

# Łowmiański, Henryk

---

## Przemiany feudalne wsi polskiej do 1138 r.

---

Przegląd Historyczny 65/3, 437-463

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

HENRYK ŁOWMIĄSKI

## Przemiany feudalne wsi polskiej do 1138 r.\*

## 1. ZAGADNIENIE FEUDALIZMU SCENTRALIZOWANEGO

Definicje feudalizmu cechuje w historiografii poważna rozbieżność, jednak zgodzimy się wszyscy, że stanowił on formę ustrojową społeczeństw agrarnych, a dominującym w nim zjawiskiem prawnym była własność ziemi. G. D u b y zaznacza o stosunkach IX—X w. na Zachodzie: „w ówczesnej kulturze wieś była wszystkim”<sup>1</sup>; to stwierdzenie można uogólnić w odniesieniu do wszystkich społeczeństw na ich wczesnym etapie. Z czasem wieś traciła znaczenie ekonomicznej wyłączonej, ale nie przestała dominować ilościowo, dopóki istniał feudalizm. F. G u i z o t, którego charakterystyka feudalizmu jest dotąd *implicite* przyjmowana w całości przez zwolenników teorii identyfikującej feudalizm z systemem lennym, a może być częściowo akceptowana przez zwolenników innej teorii traktującej feudalizm jako formację społeczną, wymieniał trzy istotne elementy tego ustroju: 1. szczególny charakter zależnej w nim własności ziemi; 2. fuzję atrybutów władzy zwierzchniej z własnością ziemi; 3. hierarchiczny system powiązań między panami posiadłości feudalnych<sup>2</sup>. Ze stanowiska materializmu historycznego powiemy, że w elemencie pierwszym podstawowe znaczenie ma nie forma własności w obrębie grupy panów feudalnych, jak mniemał Guizot, lecz prawo pana do ziemi uprawianej przez bezpośredniego producenta; opis elementu drugiego zachowuje swój walor; wreszcie ostatni element (system lenny) nie ma istotnego znaczenia w ustroju feudalnym.

W tym miejscu zajmiemy się — w granicach Polski — początkami tego ustroju, kontrowersyjnymi w historiografii w związku ze skrzyżowaniem feudalizmu z ustrojem niewolniczym, niejasnościami nie mniej wczesnego niż tamte „azjatyckiego sposobu produkcji” i w ogóle zagadkowością procesu przejściowego od epoki bezklasowego do epoki klasowego społeczeństwa. Dopiero nowsze spostrzeżenia i propozycje ze strony

\* Jest to tekst referatu wygłoszonego ze skrótami na posiedzeniu Komisji Koordynacji Badań nad Dziejami Wsi Polskiej PAN dnia 7 grudnia 1973 r. Wszystkim uczestnikom dyskusji (J. Bardach, S. Inglot, W. Pałucki, T. Lalik, M. Małowski, T. Rosłanowski, S. Kurnatowski) wyrażam podziękowanie za interesujące uwagi. Dziękuję również mgr K. Pacuskiemu za udzielenie informacji odnoszących się do kasztelani biskupich na Mazowszu (por. odpowiednie przypisy), gdzie utrudnia badania niezadowolający stan wydawnictw źródłowych.

<sup>1</sup> G. D u b y, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans l'Occident médiéval* t. I, Paris 1962, s. 57.

<sup>2</sup> F. G u i z o t, *Histoire de la civilisation en France depuis la chute de l'Empire Romain* t. III, Paris 1840 (wyd. 2), s. 243 n.

historyków marksistowskich, zarówno zachodnich jak radzieckich<sup>3</sup>, niosą uzgodnienie założeń teorii o formacjach z faktami źródłowymi i dają impuls do pogłębionego ujęcia odnośnej problematyki dzięki przyjęciu założenia, że feudalizm stanowi jedyną t y p o w ą formę organizacyjną przedkapitalistycznych społeczeństw klasowych. Jak to zaznacza np. radziecki badacz G. A. Melikiszwili, „rozwój wczesnoklasowego społeczeństwa w kierunku ustroju niewolniczego stanowi raczej wyjątek aniżeli etap konieczny”<sup>4</sup>. Wypada nadmienić, że zbliżony pogląd wypowiadał w naszej historiografii K. Tymieniecki<sup>5</sup>. Z problemem początków feudalizmu wiąże się wspomniane zagadnienie „azjatyckiego sposobu produkcji”, który po bliższym zbadaniu zarysowuje się jako zjawisko nie regionalne, lecz bardziej ogólne, właściwe starożytności i wczesnemu średniowieczu, jakkolwiek w Europie został przewyżniony w średniowieczu, chociaż nie zawsze całkowicie<sup>6</sup>. Przedstawia on formę eksploatacji producentów przez górę społeczną — nie indywidualnej lecz zbiorowej za pośrednictwem organów państwowych, przy czym ludność eksploatowana może być zorganizowana we wspólnotach gromadzkich, będących kontynuacją wspólnot przedpaństwowych. Można przyznać rację tym badaczom którzy traktują azjatycki sposób produkcji jako wczesną formę feudalizmu. Melikiszwili oponuje przeciw tej identyfikacji i nazywa azjatycki sposób produkcji „protofeudalnym”, ale użycie tego terminu jest ustępstwem na korzyść tezy przeciwnej. Feudalizm europejski — poza granicami Cesarstwa rzymskiego — powstaje w formie scentralizowanej analogicznej do azjatyckiego sposobu produkcji. Mamy do czynienia z prawidłowością ogólniejszej natury, kiedy państwo występuje jako właściciel całej ziemi a świadczenia na rzecz państwa przybierają charakter renty gruntowej. Ten stan rzeczy scharakteryzował K. Marks pisząc: „Jeżeli wobec bezpośrednich producentów występują wprost nie prywatni właściciele ziemi, lecz, jak w Azji, państwo jako właściciel ziemi, a zarazem suweren, to renta jest identyczna z podatkiem albo raczej nie istnieje wtedy podatek, który różniłby się od formy renty gruntowej — —. Państwo jest tu naczelnym właścicielem ziemi. Suwerenność jest tu własnością ziemi skoncentrowaną w skali narodowej”<sup>7</sup>. Te słowa mogą być przy-

<sup>3</sup> W szczególności por. tezy francuskich badaczy, M. Godelier i J. Suret-Canale oraz radzieckiego W. W. Struwe [w:] „Narody Azji i Afriki” 1965, nr 1, s. 101—109; także: *Sur le mode de production asiatique*, Paris 1969. Omówili zagadnienie początków feudalizmu m.in. L. S. Wasiljew, I. A. Stuczewski, *Tri modeli wozniknowienija i ewoluciji dokapitalistycznych obszczestw*, „Woprosy Istorii” 1966, nr 6, s. 77—90; St. Russocki, *Spory o istotę i genezę feudalizmu europejskiego*, KH LXXXVIII, 1971, s. 404—412.

<sup>4</sup> G. A. Melikiszwili, *K woprosu o charaktere drevnejších klassowych obszczestw*, „Woprosy Istorii” 1966, nr 11, s. 76.

<sup>5</sup> K. Tymieniecki, „Plemiona i „Gniazda”, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 317. Autor, odwołując się do F. Engelsa, stwierdzał: „Wynika więc stąd, że formacja niewolnicza nie była nigdy powszechną zasadą w rozwoju społeczeństw, tj. w tym wypadku wszystkich społeczeństw, lecz tam, gdzie rozwinęła się z nieznaną gdzieindziej bujnością, była właśnie wyjątkiem”.

<sup>6</sup> Nawet w szlacheckiej Rzeczypospolitej aż do końca jej istnienia utrzymał się ten sposób produkcji w postaci królewszczyzn, a w szczególności tenut i starostw niegrodowych.

<sup>7</sup> K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej* t. III, cz. 2, Warszawa 1959, s. 368. Por. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski* t. I, Warszawa 1964, s. 140; tenże, *U podstaw państwowości polskiej (Nowe spostrzeżenia)*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 4—5, s. 621. Otóż struktura pierwotnych posiadłości książęcych (które nazywamy „wielką wsią książęcą”) była złożona: istotniały wsie odpowiadające późniejszemu systemowi folwarczno-pańszczyźnianemu oraz wsie „czynszowe”. Te drugie od początku istnienia państwa wchodziły w skład patrimonium książęcego.

jęte za motto koncepcji „feudalizmu scentralizowanego”, którą tu operujemy.

Otóż połączenie elementów prawa publicznego i prywatnego w nierozdzielalną całość jest znamioną cechą posiadłości feudalnej. Pan feudalny jest właścicielem ziemi uprawnionym z tego tytułu do otrzymywania świadczeń ze strony ludności a zarazem władcą wykonującym — w tym lub innym zakresie — funkcje administracyjne, sądowe, wojskowe. Z pojęć feudalnych wyrosła patrymonialna teoria państwa uznająca monarchę za właściciela wszystkich gruntów w granicach państwa. Teoria ta jest jawnie fałszywa jako ogólne objaśnienie istoty państwa monarchicznego<sup>8</sup>, nie mniej wskazuje na istotną cechę państwa na etapie feudalizmu scentralizowanego, kiedy panującemu przysługuje w zasadzie prawo do całości ziemi, kiedy monarcha jest zarazem władcą i właścicielem ziemskim. Wymowny obraz takiego modelu księcia skreślił czeski kronikarz Kosmas czerpiąc wzór kompozycyjny i poszczególne zwroty z opowieści biblijnej o postanowieniu Izraela, ażeby powołać króla, jakkolwiek mu odradzał tej decyzji sędzia Samuel (I ks. Samuela, rozdz. 8). W tej opowieści znajduje odbicie fakt przełomu związanego z przejściem od ustroju plemiennego do państwowego. Kosmas odrzucił te elementy biblijne, które nie odpowiadały czeskiej rzeczywistości i scharakteryzował w swej wersji władzę księcia czeskiego. Lubusza opisując w mowie do ludu czeskiego władzę przyszłego księcia konkluduje: „wszystko wasze, co jest lepszego we wsiach, polach, na rolach, na łąkach, w winnicach zabierze i obróci na swój użytek”<sup>9</sup>. Słowa „my i wszystko nasze będzie w jego mocy” podkreślone zostały również w przemówieniu przedstawicieli ludu do Przemysła powołanego na księcia (*omnia nostra et nos ipsi in tua manu sumus*); wskazują one na prawo księcia nie tylko do całej majątności ludu ale i do osób. Książę jest właścicielem ziemi i zarazem władcą. Rzecz znamionna, że Kosmas mówi tylko o bezpośrednich producentach wiejskich i organach niższej administracji wiejskiej, nie wspomina natomiast o rycarzach (*milites*), drużynnikach (*satellites*), kasztelanach (*praefecti*), komesach i w ogóle o ludziach szlacheckiego rodu (*nobiles*), tj. o całej grupie panującej, partycypującej za pośrednictwem panującego w przyswojeniu scentralizowanej renty feudalnej, o grupie, której działaniom poświęcił znaczną część swej kroniki. Zarówno ten opis jak to symptomatyczne przemilczenie unaoczniają istnienie w feudalizmie scentralizowanym dwóch podstawowych klas społecznych: klasy płatników renty feudalnej i klasy jej konsumentów. Obraz społeczeństwa przekazany przez Kosmasa jest miarodajny dla społeczeństw — nie tylko słowiańskich — pozostających na podobnym etapie ustroju społecznego.

Ten opis stanowi interesującą ilustrację feudalnego charakteru władzy książęcej we wczesnym średniowieczu słowiańskim, chociaż grzeszy przesadą, traktując cały lud na równi z niewolnikami księcia, tym bardziej wymaga skontrolowania na podstawie dokumentów nadawczych, w których znajduje odbicie prawo patrymonialne księcia. Świadczą one bowiem, że książę miał prawo nie tylko do ziem nie zajętych, ale również do gruntów uprawianych przez ludność wieśniaczą, rozporządzał jej ziemią, prze-

<sup>8</sup> J. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. 2—3, Warszawa 1924, s. 65—67.

<sup>9</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, Berlin 1923, lib. I, cap. 5 (s. 14), cap. 6 (s. 16). Przytaczam w tekście niemal bez zmian według przekładu: M. Wojciechowska, *Kosmasa Kronika Czechów*, Warszawa 1968, s. 98 n.

kazywał jej wsie na własność panom duchownym i świeckim<sup>10</sup>. Własność księcia na ziemi wieśniaczej uszła uwagi J. L e l e w e l a, który wyobrażał sobie odwieczną strukturę posiadłości „lechickich” (szlacheckich), złożonych z *dominium* oraz zależnych ziem kmiecych<sup>11</sup> na modłę ustroju agrarnego Rzeczypospolitej szlacheckiej; toteż J. A d a m u s niesłusznie uważał tego historyka za przedstawiciela teorii patrymonialnej. Dopiero A. M a ł e c k i stanął zdecydowanie na gruncie tej teorii i określił księcia polskiego jako „właściciela kraju swojego” z wyjątkiem włości, które z woli książęcej „były na własność ponadawane prywatnym”. Co prawda w innym miejscu uznał ludność wieśniaczą za „wolnych dziedziców swych ojcowizn”, czyli przyznawał jej prawo do ziemi<sup>12</sup>. Tę pozorną sprzeczność łatwo usunąć ze stanowiska własności podzielonej: do księcia należała własność zwierzchnia warunkująca rentę feudalną a wieśniak miał ziemię na własność użytkową. Sformułowanie Małeckiego stało się punktem wyjścia dla dalszej literatury przedmiotu. „Całe państwo — pisał M. B o b r z y ń s k i — było więc niejako jedną wielką wsią, a cała ludność była ludnością wieśniaczą”, która w mniemaniu tego autora „nie miała żadnej własności gruntowej”, gdyż jej grunta książę rozdawał kościołowi i panom. Następnie Bobrzyński zmodyfikował ten sąd przyjmując podobnie jak Małecki, że ludność wieśniacza „siedziała dziedzicznie na wymierzonych sobie gruntach”<sup>13</sup>. Odmiennej wersję tej koncepcji przedstawił O. B a l z e r. Jego zdaniem prawo księcia nie rozciągało się na własność indywidualną powstałą z rozkładu wspólnoty rodowej, obejmującą zresztą bardzo małą część ziemi polskiej. „Uważano — ciągnął autor — że cała reszta ziemi nie zajęta przez osoby prywatne należy do księcia, i w tym znaczeniu należy brać powiedzenie, że książę jest właścicielem ziemi całego kraju”. Oprócz tego książę był panem prywatnym osad, które sam założył<sup>14</sup>. Tę wersję należy uznać za próbę powiązania teorii patrymonialnej państwa z teorią rodową społeczeństwa, próbę sprzeczną np. z rozdawnictwem ziemi przez księcia całymi kasztelaniami, zawierającymi nie tylko pustkowia i osady założone przez księcia. Podobnie jak Małecki zapatrywał się na własność ziemną księcia R. G r o d e c k i, wyłączając z niej jedynie dobra rycerskie; obecnie akceptuje to stanowisko J. B a r d a c h<sup>15</sup>. A je-

<sup>10</sup> Nie docenił znaczenia teorii patrymonialnej dla ustalenia koncepcji wczesnośredniowiecznych państw słowiańskich, idący za Jellinkiem, J. A d a m u s, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958, s. 267 nn., ale jego książka jest wynikiem samodzielnych kombinacji wysnutych z doskonałej znajomości obszernej literatury przedmiotu, a nie samodzielnych badań źródłowych. Autor ten odróżniał prawo patrymonialne *sensu strictiori*, czyli prawo panującego do całej ziemi, oraz *sensu latiori* czyli elementy prawno-prywatne w państwie. Te drugie jednak są najcisłej związane z pojęciem państwa jako patrimonium. Nie da się też przeciwstawić teorii patrymonialnej i teorii rodowej, gdyż każda z nich rozpatrywała to samo zjawisko tylko w innym aspekcie. Co do dalszego ciągu por. H. Ł o w m i a ń s k i, *Początki Polski* t. III, Warszawa 1967, s. 389 nn.

<sup>11</sup> J. L e l e w e l, *Stracone obywatelstwo stanu kmiecego*, Bruksella 1847 (wyd. 2), s. 4.

<sup>12</sup> A. M a ł e c k i, *Rewizja dziejów polskich w pierwszych dwóch wiekach politycznego istnienia 962—1146*, [w:] *Z przeszłości dziejowej* t. I, Kraków 1897, s. 18 (wyd. I w 1875 r.); t e n ż e, *Wolna ludność wieśniacza w pierwszej dziejów polskich epoce*, tamże, s. 230 (wyd. I w 1894 r.).

<sup>13</sup> M. B o b r z y ń s k i, *Dzieje Polski w zarysie* t. I, Warszawa 1880, s. 106; wyd. IV tejże pracy t. I, Warszawa 1927, s. 79.

<sup>14</sup> O. B a l z e r, *Historia ustroju Polski. Skrypt wykładów uniwersyteckich*, Lwów 1933, s. 96 n.

<sup>15</sup> R. G r o d e c k i, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 2; J. B a r d a c h, *Historia państwa i prawa Polski* t. I, Warszawa 1964, s. 100.

śli K. Buczek ten pogląd modyfikuje, to w kierunku zaakcentowania prawa rzeczowego księcia, utrzymuje bowiem, „że nikt nie mógł posiadać ziemi na własność dziedziczną — — kto nie pełnił z niej służby na rzecz panującego”, skąd wynika wniosek o prawie panującego do ziemi również rycerstwa jako pełniącego tego rodzaju służbę<sup>16</sup>. Ale niezależnie od zagadnienia własności na ziemi rycerskiej prawo rzeczowe księcia na ziemi wieśniaczej daje dostateczną podstawę do zakwalifikowania państwa piastowskiego jako patrymonialnego.

Gdy tak prawo patrymonialne Piastów wypływa z tenoru dokumentów, mniej wyraźnie zarysowuje się geneza książęcego *patrimonium*, jeśli rozważywana przez naszych badaczy, to raczej na podstawie domysłów. Domyślny Małecki, wywodzącego prawo książęce do ziemi z zasady monarchicznej<sup>17</sup>, nie rozwiązywał kwestii. R. Grodecki przyznawał się właściwie do *ignoramus* utrzymując, że czy to w ramach ustrojów plemiennych, czy to w monarchii Piastów „przeprowadzona została w nieznanym bliżej sposób koncepcja, w myśl której ogromne obszary ziemi w granicach państwa uznane zostały za własność księcia”<sup>18</sup>. Konkretnie rozwiązanie tej kwestii przedstawił K. Buczek przyjmując, że „regale ziemne” czyli książęca własność ziemna była „dziedzictwem po ustroju wspólnoty pierwotnej”<sup>19</sup>. Do podobnego wniosku dochodziłem rozpatrując przekształcenie ustroju plemiennego w ustrój władcy u Słowian: książę prężej uprawienia związku plemiennego zarówno polityczne jak ekonomiczne<sup>20</sup>, prawdopodobnie umocnił je dzięki koncentracji władzy w swych rękach. Nie była to władza niezależna od góry społecznej, toteż prawo księcia ukształtowało się tylko w odniesieniu do ziemi nie zagospodarowanej i ziemi pozostającej w użytkowaniu ludności wieśniaczej, obciążonej rentą feudalną. Wypada zaznaczyć, że książę uzyskał do ziemi wieśniaczej prawo zwierzchnie (warunkujące rentę) podczas gdy własność użytkowa została utrzymana przez bezpośrednich producentów. Ziemią rycerską książę, jak wynika z dokumentów, nie dysponował, to znaczy ziemia ta była wyłączona z *patrimonium* książęcego i stanowiła własność alodialną jej posiadaczy. Dodamy, że ten wniosek pozostaje w zgodzie z opisem Kosmasa, który milczy o prawach księcia do posiadłości rycerskich.

Tak wraz z powstaniem państwa rozwija się równoległy ustrój feudalny wykazujący dwie kategorie własności. Jedną kategorię stanowi „wielka wieś książęca” (jak trawestujemy określenie Bobrzyńskiego) obejmująca ogromną część kraju: wszystkie ziemie niezagospodarowane oraz wszystkie grunty użytkowane przez ludność wolną pospolitą, czyli przez główną masę mieszkańców. Na drugą kategorię składają się liczne ale niewielkie dobra rycerskie uprawiane przez ludność niewolną. W momencie wyjściowym ta kategoria może uchodzić za wtórny niewolniczy, istniejący zresztą już w dobie plemienną poświadczony u Prusów, mających analogiczny do Polski ustrój plemienny, w końcu IX w. przez Wul-

<sup>16</sup> K. Buczek, *Uwagi o prawie chłopów do ziemi w Polsce piastowskiej*, KH LXIV, 1957, s. 98.

<sup>17</sup> A. Małecki, *Rewizja...*, s. 20 i *passim*.

<sup>18</sup> R. Grodecki, *op. cit.*, s. 2.

<sup>19</sup> K. Buczek, *Uwagi...*, s. 98.

<sup>20</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski* t. III, s. 384—392; por. J. Bardach, *U podstaw...*, s. 609—612. Wracając obecnie do zagadnienia własności patrymonialnej księcia, wyraźniej uwzględnia fakt, że własność zwierzchnia na ziemi wieśniaczej należała do księcia, co nie przeczyło własności użytkowej ludności wieśniaczej, na co kładłem nacisk w poprzednim ujęciu.

fstana. Stosunki produkcji w „folwarkach” możliwych wcześniej upodabniają się do feudalnych wskutek osadzania niewolnych na osobnych gospodarstwach z obowiązkiem renty odrobkowej. Jednakowoż ten wręt nie narusza ogólnej koncepcji państwa patrymonialnego, raczej ją urealnia, gdyż rzeczywistość historyczna nigdy się nie kształtuje według sztywnych modeli.

## 2. ANALIZA DANYCH GALLA

Dalsze uwagi będą miały na celu zbadanie procesów decentralizacji feudalnej, jakiej podlegała wieś polska we wczesnym średniowieczu do r. 1138, a jaka wyrażała się w formowaniu wielkiej własności feudalnej w rękach kościoła i możnych. Uwagi opierają się w zasadzie na źródłach współczesnych, tj. sprzed r. 1138 z zastrzeżeniem co do racjonalnych odstępstw od tej zasady. Obecnie uwzględnimy przede wszystkim kronikę Galla, podczas gdy analiza dokumentów została przeprowadzona w innym miejscu<sup>21</sup>. Tu znajdują uwzględnienie tylko niektóre jej rezultaty.

Kronika Galla jest właściwie jedynym użytecznym dla nas źródłem opisowym (sprzed r. 1138). Uwzględniona w niej tradycja stosunków społecznych sięga wstecz czasów Chrobrego. Właśnie do czasów tego króla odnosi się pierwsza wzmianka Galla dająca się zinterpretować w sensie donacji majątkowych panującego na rzecz kościoła. Według kronikarza król był nie tylko gorliwym fundatorem kościołów i biskupstw, ale też dbał o ich uposażenie w beneficja: *in — — beneficiisque conferendis* (cap. 11). Gall posługiwał się rzadko wyrazem: *beneficium*; raz użył tego wyrazu w znaczeniu potocznym dobrodziejstw (Boga)<sup>22</sup>, ale w naszym wypadku miał bez wątpienia na myśli uposażenie kościelne. Można tylko zastanawiać się, czy składało się ono z dochodów, w szczególności z dziesięciny od książęcej renty feudalnej, czy też z posiadłości ziemskich wraz z niewolnego lub nawet wolnego pochodzenia ludnością.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Chrobry — jeśli nie uczynił tego już Mieszko I — podobnie jak współczesny mu Włodzimierz ruski nadał biskupom dziesięciny od dochodów osiąganych przez poszczególne grody, ale to nie wyklucza, że przekazywał kościołowi również majątki ziemskie. Gall parokrotnie określał posiadłości feudalne jako beneficja<sup>23</sup>, mógł to uczynić i w danym miejscu. Ale to nie jest konieczne. Na zagadnienie polityki donacyjnej rzucają pośrednie światło inne wiadomości tego kronikarza o Chrobrym. Podnosił on niezwykłą hojność króla i względy, jakimi darzył możnych i rycerstwo, a także bogactwa, w jakie opływali *nobiles* i wszyscy *milites*, ale ani słowem nie wspominał o rozdawnictwie

<sup>21</sup> *Początki Polski* t. VI (w przygotowaniu).

<sup>22</sup> Gall *Anonymi Cronicae et Gesta ducum sive principum Poloniae*, ed. C. Malesczyński, Cracoviae 1952, lib. I, cap. 2 (s. 10): *quis audet de divinis beneficiis disputare* —.

<sup>23</sup> Gall II, cap. 36 (s. 105), Krzywousty mówi do Zbigniewa: *cum sis maior etate, parque beneficio regnique divisione* —. R. Grodecki, *Anonim t.zw. Gall: Kronika Polska*, Kraków 1923, s. 131, tłumaczył: „choć wprawdzie starszy jesteś wiekiem a równy godnością [władzą] i podziałem królestwa”; w przekładzie M. Plezi, *Anonim t.zw. Gall: Kronika polska*, Wrocław 1965, to zdanie brzmi: „choć starszy jesteś wiekiem, a równy [mi] stanowiskiem i częścią królestwa, [która] tobie przypada”. Rozumiemy ten zwrot raczej w sensie: „równy posiadłością, jaka przypada z podziału państwa”. Por. znaczenie beneficjum jako „substrat rzeczowy stosunku prawnego” — H. Mitteis, *Lehnrecht und Staatsgewalt*, Weimar 1933, s. 108. W innym miejscu kronikarz donosi o osadzeniu Gniewomira przez Krzywoustego w Czarnkowie: *quem — — in ipso castello dominum collocavit* (Gall II, cap. 47) i określa to nadanie jako beneficjum (*immemor beneficii*).

majątków i o posiadłościach ziemskich jako źródle dostatków. Pisał o trosce Chrobrego koło ściągnięcia do Polski obcych rycerzy, jego woli materialnego ich zabezpieczenia w celu przywiązania do kraju, jednak mówiąc o środkach, jakich król używał w tym celu, nadmieniał tylko o bogactwach (*divitiis liberare, divitiis honerare*) i zasobach (*copia*) królewskich, nie przytoczył zaś środków związania z państwem najbardziej skutecznych w postaci dóbr ziemskich, beneficjów<sup>24</sup>, jakkolwiek Krzywousty posługiwał się tym środkiem w analogicznej sytuacji — w tegoż Galla przedstawieniu. Wnosimy na tej podstawie, że w czasach Galla nie istniała tradycja o donacyjnej polityce Chrobrego na rzecz rycerstwa, zachowała się natomiast prawdopodobnie tradycja o beneficjach kościelnych. Kronikarz bowiem nie przenosił dowolnie współczesnych sobie stosunków w czasy Chrobrego. Tradycji o tych stosunkach lekceważyć nie należy: np. współczesny Gallowi Władysław Herman mógł o nich wiedzieć z ust ojca, ich naocznego jeszcze świadka — w latach dziecięcych, a ta okoliczność ilustruje w ogóle możliwości przetrwania tradycji w otoczeniu książęcym.

*In medias res* interesujących nas zagadnień wprowadza Gallowy opis powstania ludowego z początków panowania Kazimierza Odnowiciela. M. Bobrzyński podnosił, że w opisie tym „przechował się nam nieoceniony obraz ówczesnej organizacji społecznej”, a T. Grudziński słusznie zauważył: „Jedyny raz tutaj wprowadza Gall problematykę społeczną w sposób tak wyraźny i szczegółowy”<sup>25</sup>. Niestety wzmianka o uczestnikach powstania, mająca, sędzę, podstawowe znaczenie dla ustalenia ówczesnych stosunków produkcji, nasuwała badaczom trudności interpretacyjne. Kronikarz wymienił dwa ugrupowania powstańców i dwie zaatakowane przez nich odgórne kategorie społeczne<sup>26</sup>. Powstali mianowicie: *in dominis servi, contra nobiles liberati*. Pierwsze z tych przeciwstawień jest zupełnie wyraźne: w danym kontekście *servi* oznaczają niewolnych, którzy zwrócili się przeciw swym panom<sup>27</sup>. Pochodzili oni głównie, jeśli nie wyłącznie z jeńców wojennych, osadzanych przez książąt i możnych na ziemi i przemieniających się w kategorię ludności feudalnie zależnej. Gall ma bez wątpienia na myśli tę grupę społeczną, która jakkolwiek niezbyt liczna, niemniej najbardziej eksploatowana i osiadła pod dworami pańskimi, wykorzystywała osłabienie więzi państwowej w celu zaatakowania panów. Z poprzedniego wynika jako rzecz możliwa, że dwory z gruntami mieli nie tylko panowie świeccy, ale i duchowieństwo, i że to był jeden z powodów, iż powstanie przybrało charakter antychrześcijański a jego ofiarą padli również biskupi. Mniej jasno przedstawia się drugie przeciwstawienie: „ludzi wyzwolonych”, *liberati*, zbuntowanych przeciw ludziom szlachetnie urodzonym, *nobiles*. *Liberati* nie oznaczali wyzwolonych nie-

<sup>24</sup> Gall I, cap. 16 (s. 35). Co do wiarygodności opisu czasów Chrobrego, kontrowersyjnego w literaturze, por. H. Ł o w m i a ń s k i, *Zagadnienia gospodarcze wczesnofeudalnego państwa polskiego*, [w:] *Początki państwa polskiego* t. II, Poznań 1962, s. 17, p. 5.

<sup>25</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski* t. I (wyd. IV), s. 88; T. Grudziński, *Ze studiów nad kroniką Galla*, „Zapiski Tow. Naukowego w Toruniu” t. XX, 1955, s. 57.

<sup>26</sup> Gall I, cap. 19 (s. 42); *Et cum tantam iniuriam et calamitatem ab extraneis Polonia pateretur, absurdius tamen adhuc et abhominabilis a propriis habitatoribus verabatur. Nam in dominis servi, contra nobiles liberati se ipsos in dominium extulerunt, aliis in servicio versa vice detentis, aliis peremptis, uxores eorum incestuose honoresque sceleratissime rapuerunt.*

<sup>27</sup> T. Grudziński, *Uwagi o genezie rewolucji w Polsce za Kazimierza Odnowiciela*, „Zapiski Tow. Naukowego w Toruniu” t. XVIII, 1952, s. 79—83, słusznie, sędzę, przyjmował w zasadzie tę interpretację, ale dopuszczał też interpretację rozszerzającą, do której tekst już nie upoważnia.



wolników, zwanych w źródłach średniowiecznych, jak to wyjaśnił W. Dziewulski, innymi terminami: *libertati*, *liberti*, *libertini*<sup>28</sup>. I niezależnie od terminologii nie jest prawdopodobne, ażeby *liberati* (a choćby i *libertati*, jeśli tekst kroniki uległ w tym miejscu zniekształceniu) oznaczali wyzwolenców, bowiem była to grupa społeczna tak słaba liczebnie (zrzadka wspomniana w dokumentach XII w.), tak mało znacząca (pobawiona nawet własnego terminu w źródłach polskich), że zachowanie tradycji o jej udziale w powstaniu wypada uznać za fakt nieprawdopodobny. Tedy określenie *liberati* w opisie Galla wymaga innego zinterpretowania. Trzeźwy badacz, jakim był Bobrzyński, zdawał sobie sprawę, że kronikarz nie miał na myśli wyzwolenców, sądził natomiast, że przez klasę „wyzwolonych, która szlachtę pozbawia dostojenstw i poddaje ją pod swoją władzę, rozumieć można chyba tylko rycerstwo, powstałe z włościan poddanych”<sup>29</sup>. Skłania się ostatnio do tego poglądu W. Dziewulski<sup>30</sup>. Istotnie wyraz *liberati* popiera domysł, że źródło mówi o grupie społecznej zwolnionej od ciężarów, jednakowoż nie podpada pod to określenie rycerstwo szeregowie, które przecież nie było zwolnione od powinności, owszem pełniło nawet bardziej uciążliwe, chociaż zarazem lukratywne obowiązki wojskowe<sup>31</sup>. Grupa ta była związana z porządkiem państwowym i z górą społeczną, nie widać szczególnego powodu do jej wystąpienia przeciw *nobiles*. Z większym prawdopodobieństwem dałoby się pomyśleć, że Gall rozumiał pod *liberati* tę wolnego pochodzenia ludność wieśniaczą, która mieszkała we wsiach nadanych rycerstwu i kościołowi i cieszyła się immunitetem książęcym. Ale i tę interpretację odrzucimy: raz dlatego, że w tym okresie immunitet nie mógł się szeroko rozwinąć, a po drugie ponieważ nie widać powodu, dlaczego by ta grupa wystąpiła nie przeciw swym panom na równi z niewolnymi, lecz przeciwko *nobiles*. Nasuwa się natomiast jako bardziej prawdopodobne inne objaśnienie. Gall przed wyszczególnieniem obu ugrupowań powstańców wspomina, że Polska była dręczona przez własnych mieszkańców: *a propriis habitatoribus vexabatur*. Wygląda na to, że w powstaniu wzięły udział wielkie masy mieszkańców, bodaj ogół płatników renty feudalnej. *Servi* byli nieliczni, tedy *liberati* nadawali powstaniu charakter masowy. Posługując się określeniem *liberati* Gall chciał widocznie powiedzieć, że po upadku władzy książęcej ludność wieśniacza uważała się za zwolnioną od ponoszenia renty feudalnej i zwróciła się przeciw „szlachetnie urodzonym” sprawującym funkcje administracyjne i egzekwującym rentę feudalną. Ludność ta miała zresztą dawne porachunki z administracją dopuszczającą się zapewne zdzierstw i nadużyć, jak o tym wolno wnosić z relacji Galla o sądach Chrobrego. W ogóle rządy możnych nie zapewniły krajowi — poza Mazowszem — tych warunków ładu i bezpieczeństwa, jakie stworzyła władza książęca. Podana tu interpretacja uzgadnia też całkowicie wiadomość Galla o powstaniu z relacją Powieści dorczejnej o zaatakowaniu biskupów, książy i bojarów przez „ludzi”, czyli ogół wolnej ludności, będącej siłą rzeczy głównym składnikiem powstania. Możemy też przekonać się, że ludność wieśniacza nie działała jako czynnik antypaństwowy, nie bun-

<sup>28</sup> W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1964, s. 120. Nie zgadzam się z przekładem O. Kossmana, *Polen im Mittelalter*, Marburg/Lahn 1971, s. 280.

<sup>29</sup> M. Bobrzyński, op. cit., (wyd. IV), s. 88 n

<sup>30</sup> W. Dziewulski, loc. cit.

<sup>31</sup> W późniejszych stosunkach feudalnych odpowiadałoby im raczej określenie „wolnych” (por. pruscy *Freie* w państwie krzyżackim), a nie „wyzwolonych”.

towała się przeciw władzy książęcej i skoro Kazimierz wrócił podporządkowała się mu widocznie bez większego oporu.

Tak więc z opisu Galla wyłaniają się wyraźnie kontury feudalizmu scentralizowanego, jeszcze nie naruszonego. Masy wolnej ludności wieśniaczej, *rustici* według terminologii kronikarza, podlegają bodaj wyłącznie bezpośrednio księciu, jak tego dowodził już Bobrzyński<sup>32</sup>. W majątkach możnych uprawiają ziemię *servi* niewolnego pochodzenia. Jest możliwe, że książę nadawał przed powstaniem kościołowi wsie z ludnością niewolną, dziesiętniczą, ale rozmiary tych nadań były skromne, skoro nie obejmowały ludności wieśniaczej wolnego pochodzenia stanowiącej ogromną część mieszkańców kraju. Czy Kazimierz Odnowiciel skierował politykę donacyjną na nowe tory, wyposażając w dobra ziemskie rycerstwo, jak mówi się o tym często w historiografii? Można by przytoczyć na poparcie tego poglądu znaną wiadomość Galla o nadaniu przez Odnowiciela grodu (*civitas*) pewnemu szeregowemu rycerzowi zrównanemu godnością z *nobiliores* w nagrodę za uratowanie księciu życia w bitwie z Masławem<sup>33</sup>. Byłaby to oznaka raptownego przejścia na drogę decentralizacji feudalnej, zdumiewającego przy tym z powodu rozmiarów pierwszych donacji. Czy Gall nie przenosił wstecz form polityki donacyjnej następców Odnowiciela? Jest to mało prawdopodobne, skoro nie przenosił tych form w czasy Chrobrego. Z większym prawdopodobieństwem przyjmujemy, że ów rycerz otrzymał gród nie na własność alodialną, ale jako czasowe beneficjum. Z różnymi formami systemu beneficjalnego mógł Odnowiciel zapoznać się nad Renem. Znane też były na Rusi czasowe *kormlenia*. Otóż czasowe beneficja przybierały na Zachodzie formę posiadłości lennych; wobec braku w Polsce tendencji do instytucji lenna, beneficja przechodziłyby na własność alodialną. Ale pytanie, czy rzeczywiście przechodziły, czy raczej nie wracały do rąk księcia po śmierci beneficjariusza? Zdawać by się mogło, że Gall dostarczył wskazówki co do istnienia w Polsce latyfundiów ziemskich za Władysława Hermana, donosząc o grodzie Sieciecha, *castrum Sethi*<sup>34</sup>. Siłą rzeczy władca grodu musiał mieć odpowiednie zaplecze majątkowe. Ale przytoczony zwrot Galla daje się też interpretować inaczej, jako oddanie nie stosunku własności, lecz nazwy dzierzawczej Sieciechów, podobnie jak nazwę Kurzelów opisał tenże kronikarz zwrotem: *castrum Galli*<sup>35</sup>. Kontekst kroniki Galla przesądza na korzyść drugiej interpretacji. Oto kronikarz mówi o ucieczce Sieciecha nie *ad suum castrum*, do swego grodu, lecz *ad castrum itaque sui nominis*, do grodu nazwanego od jego imienia<sup>36</sup>. A dalej znowu donosi o ucieczce tego palatyna nie *ad suum castrum*, lecz *ad castrum quod fecerat*, do grodu który wybudował — analogicznie powiedział o Kurzelowie: *castrum*

<sup>32</sup> M. Bobrzyński, *Geneza społeczeństwa polskiego* (wyd. I w 1881 r.), [w:] *Studia i szkice historyczne* t. I, Kraków 1922, s. 106.

<sup>33</sup> Gall I, cap. 20 (s. 46): *et civitatem ei contulit et eam dignitate inter nobiles extulit*. Niestety kronikarz nie określił dokładnie charakteru prawnego tego nadania. Niemniej Odnowicielowi przypisywano przejście do polityki donacyjnej na rzecz rycerstwa (A. Vetulani, *Nowy zarys historii ustroju Polski w średniowieczu*, PH XXXVII, 1948, s. 55 n.).

<sup>34</sup> Gall II, cap. 5 (s. 72), Władysław Herman Zbigniewa: *secum illum in Mazouiam transportavit, eumque carcere in castro Sethi aliquanto tempore maceravit*. *Genetivus possessivus* mógł oznaczać nie tylko własność, ale i obiekt administrowany przez książęcego urzędnika. Por. Gall II, cap. 21 (s. 88): *cuiuslibet comiti, cuius provinciam [Herman] visitabat* — —.

<sup>35</sup> Gall II, cap. 38 (s. 108): *et castrum Galli destructurum*, przyrzekł Zbigniew. Siłą rzeczy był to gród książęcy a nie prywatny.

<sup>36</sup> Gall II, cap. 16 (s. 82).

*quod Gallus fecerat*<sup>37</sup>. Kronikarz wyraźnie unikał stwierdzenia stosunku własności i posługiwał się zwrotami opisowymi. Rzecz jasna Sieciech, jeśli wznosił gród tak nazwany, to na zlecenie księcia i do jego dyspozycji, a sam z ramienia księcia zarządzał tylko grodem i w nim rezydował. Istotnie Herman po stłumieniu buntu Zbigniewa więził tego syna *in castro Sethei* — w Sieciechowie, a następnie wskutek interwencji biskupów i możnych wypuścił go na wolność<sup>38</sup>. Gall nie czynił żadnej aluzji, że Herman oddał syna w moc Sieciecha, a przecież nie omieszkałby wytknąć księciu tego rodzaju słabości. Jeśli Sieciech, najpotężniejszy magnat za Władysława Hermana, *milicie princeps*, nie miał własnego grodu, wątpić wypada, ażeby w ogóle istnieli w Polsce w końcu XI w. posiadacze grodów i całych kasztelanii. Tymczasem Gall dostarcza wiadomości mogącej świadczyć o szeroko zakrojonej akcji rozdawniczej, obejmującej również grody, na początku panowania Krzywoustego, który z okazji zawarcia małżeństwa ze Zbysławą w r. 1103 w ciągu ośmiu dni przed tygodniem weselnym i przez tyleż dni po tym tygodniu rozdawał bez przerwy (jednym) możnym (*principibus*) kosztowne przedmioty, innym kasztelanie czy opola (*civitates*) i grody (*castella*), jeszcze innym wsie i majątki (*villas et predia*)<sup>39</sup>. Jest to mało prawdopodobne, ażeby Bolesław w pierwszym roku panowania zmienił w sposób zasadniczy politykę donacyjną swych poprzedników i darowywał możnym kasztelanie na własność; z większym prawdopodobieństwem przyjmujemy, że możni otrzymywali kasztelanie i grody w zarząd albo jako czasowe beneficja, podobnie, jak to było za Kazimierza Odnowiciela. Co dotyczy posiadłości ziemskich o wielkości wsi, te przechodziły z pewnością na własność alodialną obdarzonych. Wprawdzie Gall nie dostarczył co do tego wyraźnej wskazówki, niemniej dane dokumentów z doby synów Krzywoustego odzwierciedlają szerokie rozpowszechnienie w Polsce alodialnej własności rycerskiej kilkuwioskowej, a więc pochodnej z nadań, i brak jej skrępowania przez władzę książęcą. Ujawnienie się naraz około połowy XII w. tej własności w skryształizowanej postaci należy tłumaczyć tym, że Polska już w XI w. poszła własną drogą formowania alodialnej własności rycerskiej z pominięciem kłopotliwej instytucji lenna (choć stosowała najwidoczniej czasowe, dożywotnie beneficja).

Proces decentralizacji feudalnej naświetlony w r. 1103 przez Galla w jednym tylko aspekcie rozwijał się, jak dobrze wiadomo, w dwóch aspektach: ekonomicznym czyli majątkowym, polegającym na rozparcelowaniu „wielkiej wsi książęcej”, oraz politycznym, wyrażającym się w podziałach kraju czyli w rozdrobnieniu feudalnym. Drugi aspekt był zjawiskiem przejściowym, pierwszy miał podstawowe znaczenie w procesach społecznych państwa agrarnego. Tu zajmujemy się tylko stroną ekonomiczną decentralizacji. Rok 1103, jak podnieśliśmy, nie był *terminus a quo* decentralizacji ekonomicznej, chociaż tak mniemał F. Piekoski<sup>40</sup>, lecz jej *terminus ante quem*. Za pierwszy możliwy *terminus a quo* należy przyjąć wprowadzenie pierwszej organizacji kościelnej postulującej stworzenie sobie podstawy materialnej. Jednak dopóki nadania ziemskie skła-

<sup>37</sup> Gall II, cap. 39 (s. 109).

<sup>38</sup> Gall II, cap. 5 (s. 72—73).

<sup>39</sup> Gall II, cap. 23 (s. 90); *Octo siquidem diebus ante nuptias totidemque post nupciarum octavas belliger Boleslaus dare munera non quievit, aliis scilicet renes et pelles pallis coopertas et aurifrisiis delimbatas, principibus pallia, vasa aurea et argentea, aliis civitates et castella, aliis villas et predia.*

<sup>40</sup> F. Piekoski, *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwszym ustroju*, RAU whf t. XVI, 1881, s. 118 nn.

dały się ze wsi uprawianych przez ludność niewolną, dopóty trudno mówić o masowym procesie decentralizacji. Wątpliwe, ażeby Kazimierz Odnowiciel po doświadczeniach powstania ludowego zdecydował się na oddawanie wsi z ludnością wolną w stałe posiadanie osób prywatnych i kościoła. Taką decyzję mógł powziąć raczej dopiero Śmiały. Przytoczona wzmianka Galla z r. 1103 służy sądze, za niezbyt pewną wskazówkę, że już w początku XII w. czerpano z tego rezerwuaru donacji majątkowych, jaki stanowiły wsie zamieszkane przez ludność wolnego pochodzenia. Gall powiedział, że Krzywousty rozdawał możnym *villas et predia*. Pierwszy wyraz określał wsie, drugi jest natomiast wieloznaczny. Według R. H u b e g o *praedium* znaczyło to samo co *alodium*, czyli folwark<sup>41</sup>; zdaniem R. Grodeckiego *praedium* oznaczało majątek ziemski złożony z wielu wsi<sup>42</sup>. W rzeczywistości było to pojęcie bardziej złożone, niż sądzili obaj ci badacze. Wymaga ono rozpatrzenia pod kątem widzenia genetycznym. Henryk Brodaty wymienił w 1203 r.: *predium meum Trebnicense cum omnibus pertinentiis suis*, a dalej ubocznie wyjaśnił co rozumie przez pertynencje należące do *praedium*: *quedam ville predio Trebnicensi accesserunt*<sup>43</sup>. Tak więc istniał ośrodek — oczywiście z pańskim dworem i gruntami wraz z czeladzią niewolną — zwany *praedium* oraz pertynencje złożone ze wsi. Całość otrzymywała również określenie ośrodka — *praedium*. Wówczas powstawało wtórne znaczenie *praedium* jako majątku złożonego z *praedium* właściwego i klucza wsi. Źródła nie raz używają zwrotu: *villae et praedia*<sup>44</sup>, przez co należy rozumieć wsie i dwory z folwarkami. Tak też interpretujemy omawiany zwrot Galla: Krzywousty rozdawał możnym wsie

<sup>41</sup> R. H u b e, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874, s. 99 n. Nazywano tak według domysłu autora folwarki, „gdy takowe założone były nie we wsiach, ale oddzielnie, czyli nie na gruntach, które wchodziły w skład wsi”.

<sup>42</sup> R. G r o d e c k i, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w.*, KH XXVI, 1912, s. 434 n. („Ma tu oczywiście wystawca na myśli »predium Trebnicense«, jako większą jednostkę terytorialno-gospodarczą — ”).

<sup>43</sup> KDSl. t. I, Wrocław 1956, nr 103, s. 245. Podobnie niejaki Sławosz nadał klasztorowi w Busku w r. 1210, *predia de Slavosov et cum omnibus pertinentiisque cum ecclesia* (KDPol. t. I, nr 10, s. 21). Por. R. G r o d e c k i, *Dzieje kościoła premonstratskiego w Busku*, RAU whf t. LVII, 1914, s. 17—20.

<sup>44</sup> Np. K M a z k. t. I, nr 117, s. 112, Zyrowojewoda mazowiecki wymienił: *villas et predia* — kościoła MP na przedmieściu płockim (1185 r.); w dokumencie Bolesława Wstydlwego dla kolegiaty sandomierskiej wymienione: *villae et praedia cum omnibus suis incolis* (1276 r.) [w:] *Zbiór dokumentów małopolskich* t. IV, wyd. S. K u r a ś i I. S u ł k o w s k a - K u r a ś, Wrocław 1969, nr 877, s. 13 etc. Opis *predium sensu strictiori* zawiera *Księga henrykowska* (z przekł. R. G r o d e c k i e g o wydał J. M a t u s z e w s k i), Poznań—Wrocław 1949, cap. 80, s. 274—275). Klasztor henrykowski odstąpił komesowi Michałowi (w 1254 r.): *hereditatem Nyclawiz seminatum per hyemum cum sexaginta et novem modiiis, per estatam quadraginta et octo modiiis, curiam bene edificatam et in ipsa pecora cornuta viginti capita, porcos triginta, currus, aratra, patellas, ollas, ferramenta et quidquid utensilium in eadem curia fuerat*. Ten folwark został wymieniony już wśród *predia*, należących do założyciela klasztoru Mikołaja, tamże, cap. 22, (s. 250). *Modius* wysiewano na jeden morg — por. F. B u j a k, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, RAU whf t. XLVII 1905, s. 378. Toteż Nikłowice, przy trójpolówce i niepełnym, jak zwykle, obsiewie pola jarego, musiały liczyć przynajmniej 180 morgów ziemi, czyli trzy wielkie łany. Normalną wielkość folwarku Bujak szacował na jeden wielki plug (tamże, s. 376). Według tych danych możemy orientować się co do rozmiarów tych *predia*, które rozdawał w r. 1103 Krzywousty. Podobnie czynili późniejsi książęta. *Księga henrykowska*, cap. 113, s. 299, donosi, *quod in diebus antiquis, cum domini huius Slestensis provincie duces diversis in locis nobilibus et mediocribus hereditates et predia [te dwa określenia to pleonazm] distribuarent*, pewien Czech, Boguchwał, otrzymał: *de terra ad quatuor boves*, a więc tylko na dwa małe plugi, lecz z czasem rozszerzył swą posiadłość kosztem przyległego lasu: *usurpavit sibi in circuitu suo de nemore*

i folwarki, uprawiane przez ludność niewolną. W takim razie we wsiach mieszkałaby ludność wolnego pochodzenia, gdyż w przeciwnym wypadku wystarczyło by powiedzieć wprost *praedia*, skoro mogły one obejmować również pracującą w nich ludność niewolną. Przyznajemy jednak, że ten wniosek, chociażby prawdopodobny, nie jest konieczny. Rozwiązania należy szukać w szerszym kontekście historycznym, do którego dalej przejdziemy.

Donacje Krzywoustego i jego poprzedników nie znalazły żadnego odbicia we współczesnych dokumentach książęcych. Dowiadujemy się o dawnych donacjach z zapisek biskupich i klasztornych, z bull papieskich oraz innych dokumentów proveniencji kościelnej a także ze wzmianek kronikarskich wreszcie z późniejszych dokumentów książęcych. Nie zachował się natomiast ani jeden książęcy dokument donacyjny sprzed 1138 r. „Sądzę — pisał W. Kętrzyński, — że dziś już nie wolno o tym wątpić, że u nas ani w X, ani w XI ani w początkach XII wieku nie wystawiano dokumentów ani przywilejów. Wszystkie donacje, które czynili książęta, odbywały się ustnie wobec świadków”<sup>45</sup>. Ten sąd został raczej zaostrożony w nowszych badaniach nad początkami dyplomatyki polskiej. Aż do połowy XIII w. dowód ze świadków był uznawany w Polsce „za wystarczający dla zabezpieczenia uzyskanych uprawnień do ziemi, nadań itp.”; jeśli odbiorca chciał uzyskać dodatkowe zabezpieczenie, sam sporządzał dokument i przedstawiał go księciu do zatwierdzenia<sup>46</sup>, albo też starał się o bullę papieską czy też zatwierdzenie legata papieskiego. Sam książę przez długi czas uważał wystawianie własnego dokumentu za trud zbyt ciężki. O dodatkowe środki zabezpieczenia — na piśmie — zabiegało duchowieństwo wychowane na innych wzorcach prawnych; rycerstwo nie dbało o nie do czasu, podobnie jak książę. W ten sposób o genezie własności rycerskiej możemy wnosić tylko na podstawie przypadkowych i pośrednich lub ogólnych (jak przytoczona wiadomość Galla) wskazówek źródłowych. Jeśli nie uwzględnić właściwości dyplomatyki polskiej sprzed połowy XIII w., powstaje optyczne złudzenie, jakoby polityka donacyjna książąt nie była głównym czynnikiem własności ziemskiej rycerstwa<sup>47</sup>, a tym samym jakoby posiadłości rycerskie zostały w głównym zrębie odziedziczone po epoce plemiennej. Ten pogląd nie odpowiada rzeczywistości.

*plenarie ad tria aratra magna*, czyli 180 morgów, a więc w przybliżeniu do rozmiarów Nikłowic. Tak więc obok donacji książęcych drugim czynnikiem decentralizacji była uzurpacja ze strony feudałów. Ten czynnik pomijamy, gdyż jego rozmiary nie dają się sprecyzować.

<sup>45</sup> W. Kętrzyński, *Suffragia monasterii Mogilnensis Ordinis sancti Benedicti* (wstęp), MPH t. V, 1888, s. 655.

<sup>46</sup> M. Bielińska, *W kwestii początków kancelarii polskiej*, „Studia Źródłoznawcze” t. XIII, 1968, s. 63—71; por. St. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich* t. I, Warszawa 1934, s. 90. Natomiast K. Maleczyński, [w:] *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 125, pisał, że brak dokumentu zaopatrzonego w pieczęć „w XI w. należy tłumaczyć nie tyle niewystawianiem przez książąt czy biskupów tego rodzaju aktów prawnych, co nieposzanowaniem ich przez odbiorców, nie mówiąc o klęskach elementarnych czy skutkach wojen i najazdów”, podobnie też w *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich* t. I, Wrocław 1951, s. 66 n. Fakt zapisek klasztornych i licznych w XII w. dokumentów książęcych wystawionych przez wystawców przeczy temu pogładowi, chociaż i fakt zniszczenia wielkiej części dokumentów nie ulega wątpliwości. Polemizował z tym poglądem E. Wiśniewski, *Najstarszy dokument benedyktynów sieciechowskich (1252)*, „Studia Źródłoznawcze” t. IV, 1959, s. 64.

<sup>47</sup> J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznań 1967, s. 66: „Pogląd, jakoby nadania panującego wytworzyły własność rycerską jest nietrafny. Nadania nie były tak powszechne i nie odegrały przypisywanej im roli”.

## 5. ZAGADNIENIE PARCELACJI „WIELKIEJ WSI KSIĄŻĘCEJ” W ASPEKcie STATYSTYCZNYM

Analiza kroniki Galla nie stanowi dostatecznej podstawy do odtworzenia przemian feudalnych w Polsce wczesnośredniowiecznej, zawiera tylko nieliczne i przypadkowe glosy społeczne do historii politycznej; wymaga nie tylko uzupełnienia, ale i skontrolowania za pomocą innych niezależnych źródeł, czyli dokumentów. Uczynił zadość temu postulatowi M. Bobrzyński kreśląc obraz wczesnośredniowiecznego społeczeństwa polskiego według kroniki Galla i dokumentów XII w. Dziś posunięta naprzód krytyka dokumentów pozwala na wyodrębnienie ich grupy sprzed 1138 r., jakkolwiek zachowanej w późniejszych z pewnym wyjątkiem i zniekształconych przekazach, jednak dającej się rozpoznać w swej pierwotnej autentycznej osnowie. Ich analiza w zestawieniu z późniejszymi dokumentami i kroniką Galla umożliwi rekonstrukcję ówczesnego społeczeństwa polskiego oraz przebiegu procesu decentralizacji feudalnej w jej aspekcie ekonomicznym między r. 1076, kiedy nastąpiły pierwsze wielkie donacje majątkowe panującego, a datą śmierci Krzywoustego, kiedy kraj został skierowany na drogę decentralizacji politycznej. Analizą dokumentów zajmuje się w innym miejscu, obecnie ograniczę się do podania jej wyników odpowiadających tematowi tych uwag.

Podstawy ekonomicznej potęgi kościoła, od którego pochodzą pierwsze impulsy do decentralizacji ekonomicznej, stworzył Bolesław Śmiały, *rex largus* (Gall I, cap. 26). Jemu zapewne zawdzięczały oprócz licznych rozproszonych posiadłości pierwsze *k a s z t e l a n i e*: arcybiskupstwo gnieźnieńskie oraz biskupstwa krakowskie, wrocławskie i plockie a prawdopodobnie i poznańskie oraz lubuskie. Nie daje się natomiast stwierdzić samodzielnego dotowania biskupstw, klasztorów a nawet kościołów wiejskich *w s i a m i* przez możnych w omawianym okresie, a takie np. uposażenie ujazdem opactwa wówczas w Górcie albo 11 wsiami opactwa w Sieciechowie pochodzi z docelowego nadania książęcego. Nie można zaprzeczyć możnym intencji dewocyjnych, owszem w początku XII w. zakładali oni już widocznie liczne kościoły wiejskie, jeśli nie pomnażali całymi wsiami uposażenia instytucji kościelnych, to chyba dlatego, że jeszcze nie osiągnęli kilkuwioskowych posiadłości. Pierwsze stwierdzone źródłowo nadania całych wsi przez możnych na rzecz kościoła daje się zauważyć dopiero w pierwszych dziesięcioleciach po śmierci Krzywoustego. To spostrzeżenie umożliwi właściwą interpretację wiadomości Galla z r. 1103. Należy wykluczyć donacje kasztelanii na własność rycerzom, nadania opiewały na jedną wieś ewentualnie z *praedium*. Jakkolwiek Krzywousty pod różnymi względami kontynuował politykę swego stryja, nie odznaczał się tak szerokim gestem, jak tamten, w sprawach majątkowych, nie był skłonny do zmiany polityki donacyjnej na bardziej liberalną, a jeśli został zmuszony do koncesji, to pod naporem nowych tendencji społecznych. Konflikt ze Skarbimirem ma w swym finale analogie do konfliktu Władysława II z Piotrem Włostowicem, analogia może sięgać również motywów społecznych na tle tendencji decentralizacyjnych. Krzywousty usiłował zahamować nowe prądy, ale już w toku, zwłaszcza zaś po zakończeniu wojen pomorskich poszedł na drogę ustępstw, może gdzieś w latach trzydziestych, lub nieco wcześniej. Z tego czasu datuje się hojny udział Krzywoustego w uposażeniu, z inicjatywy możnych, klasztorów w Sieciechowie, na Łysej Górcie i w Górcie; w końcu panowania nie można wykluczać rozległych nadań majątkowych na rzecz samych możnych, jak Skrzyńska

dla Piotra Włostowica. Tak przygotowywał się grunt również do decentralizacji politycznej.

Jak dotąd pomineliśmy w naszych uwagach tak ważny w zagadnieniach ekonomicznych moment statystyczny. Czy w ogóle jest możliwe jego uwzględnienie przy istniejącym stanie materiału źródłowego? Odpowiedź na to pytanie wypadnie jak najbardziej pozytywnie, jeśli uwzględnić stosunki własnościowe istniejące w obrębie tzw. kasztelanii biskupich i kapitulnych, pochodzących z nadań panującego w okresie, jak z wielkim prawdopodobieństwem daje się ustalić, Bolesławów Śmiałego i Krzywoustego, a ściślej z lat 1076—1125. Książę nadawał kościołowi w obrębie kasztelanii osady należące do wielkiej wsi książęcej, rezerwując dla siebie, jeśli to uznawał za potrzebne, gród centralny i niektóre wsie, podczas gdy własność rycerską pozostawiał w stanie nie naruszonym, ponieważ nią nie rozporządzał. Toteż struktura własności ziemskiej w omawianych kasztelaniach, dobrze znana w czasach późniejszych, stanowi w wielkiej mierze odbicie stosunków panujących w momencie donacji, jakby skamieniały relikwyt przeszłości. Dobra kościelne i szczątki dóbr panującego w granicach tego rodzaju kasztelanii określają w przybliżeniu rozmiary „wielkiej wsi książęcej” na danym terenie w owym momencie; dobra rycerskie są kontynuacją, jeśli brak danych temu przeczących, równoczesnej własności rycerskiej. Kasztelanie, o których mowa, są rozrzucone we wszystkich dzielnicach Polski poza Pomorzem, toteż mają walor dla poznania stosunków w całym kraju.

Arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymało prawdopodobnie od Bolesława Śmiałego kasztelanię łowicką. Wsie arcybiskupie stanowiły w niej w średniowieczu podobnie jak w czasach późniejszych niemal zwarty kompleks. Według ustaleń Z. Wojciechowskiego w połowie XIV wieku obok około 100 wsi arcybiskupich istniały tam tylko dwie wsie szlacheckie, trzy inne zostały nadane przez księcia w r. 1374<sup>48</sup>. Te dane przemawiałyby za jednolitą w zasadzie strukturą kasztelanii łowickiej, jako obszaru „wielkiej wsi książęcej”, przed donacją na rzecz kościoła. Niemniej J. Warężak, który wprowadził do wywodów Z. Wojciechowskiego na temat stosunków XIV w. nieznaczne zmiany, usiłował ustalić odmienną strukturę własności w r. 1136, kiedy bulla gnieźnieńska stwierdziła przynależność Łowicza do majątku arcybiskupiego. Biorąc pod uwagę tempo wzrostu majątku arcybiskupiego w XIV w. i stosując metodę retrogresji dochodził ten autor do wniosku, że w r. 1136 katedra gnieźnieńska miała zaledwie 34 wsie, sugerował też, iż arcybiskup zaokrąglił swe posiadłości łowickie nabyciem licznych dóbr m. in. z rąk rycerstwa<sup>49</sup>. Jed-

<sup>48</sup> Z. Wojciechowski, *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce Piastowskiej*, Lwów 1924, s. 12—21, 100—104 oraz mapa, zwłaszcza s. 18 n., 21. Osady złożone w *merica* w XIV w. w liczbie pięciu, mogły powstać z rozszerzenia już dawniej istniejących wsi. Por. H. Łowmiański, *Początki Polski* t. III, Warszawa 1967, s. 40. Położenie geograficzne Bolimowa zdaje się wskazywać, że pierwotnie należał on wraz z puszcza nad dolną Rawką do pierwotnej kasztelanii książęcej, jednak został escypowany z nadania ze względu na tereny łowieckie w tamtejszej puszczy. K. Pacuski zwraca uwagę na fakt przynależności Bolimowa do archidiecezji gnieźnieńskiej. Por. mapę J. Korytkowskiego w wyd. J. Łaskiego, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej* t. II, Gniezno 1881.

<sup>49</sup> J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 66—74. Bliższe badania nie potwierdzają poglądu A. Małeckiego (*Studium nad bullą Inocentego II z roku 1136 wydaną dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, [w:] *Z przeszłości dziejowej* t. II, Kraków 1897, s. 114), jakoby „pomiędzy wsiami kościoła w Łowickiem leżały włości obce, a mianowicie i wsi książęce”, co sugeruje również enklawy rycerskie.

nakowóż metoda retrogresji nie upoważnia do wniosku o kupnie dóbr przez arcybiskupa od rycerstwa. Omówiony przez autora wzrost liczby wsi arcybiskupich w kasztelanii odbywał się niemal wyłącznie drogą działalności kolonizacyjnej, autor odnotował nabycie tylko paru wsi — i to z rąk kościelnych posiadaczy (od joannitów, klasztoru czerskiego — przy niejasnej sprawie wsi biskupa poznańskiego), ani jednej wsi wykupionej z rąk rycerstwa. Stąd wynika, że jeśli enklawy rycerskie w kasztelanii istniały, co wydaje się wysoce prawdopodobne, gdyż musimy liczyć się z ich występowaniem w całej Polsce już w dobie plemiennej, to były one bardzo nieliczne i zostały wcześniej przez arcybiskupa wykupione. Poza tym ewentualnym wyjątkiem można mówić o zwartym obszarze wielkiej wsi książęcej w granicach tej kasztelanii w r. 1075<sup>50</sup>. Decentralizacja feudalna nie uczyniła tu przed nadaniem dającego się rozpoznać postępu.

Biskupstwo krakowskie otrzymało prawdopodobnie od tego samego monarchy dwie lub trzy kasztelanie: kielecką i tarczowską, podczas gdy należąca do ostatniej Ilża mogła stanowić trzecią jednostkę administracyjną. Z. Wojciechowski przyjmował w obrębie ich granic w XIV w. 77 wsi biskupich (względnie biskupiego pochodzenia), 9 rycerskich oraz 8 klasztornych<sup>51</sup>. M. Niwiński uznał za możliwie rycerskie pochodzenie dalszych paru wsi biskupich<sup>52</sup>. Przyjmując tylko 75 wsi biskupich otrzymamy, że „wielka wieś książęca” wynosiła w chwili donacji nie mniej niż około 80% ogółu osadnictwa (z tym że wsie klasztorne również z niej mogły w ostatniej linii pochodzić). Ale i ten wskaźnik będzie mylący, ponieważ wsie rycerskie leżały wyłącznie na krawędzi obszaru biskupiego tworząc niejako szachownicę ze wsiami biskupimi. Występowały tam również wsie w połowie biskupie i rycerskie, z czego Wojciechowski wnosił

<sup>50</sup> Zrewidował też dawniejszy swój pogląd w nowszej pracy J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136—1847)* t. I, Łódź 1952, s. 131 n. Tzw. księstwo łowickie i w czasach późniejszych utrzymało swój charakter „zwartego i zamkniętego w sobie obszaru własności kościelnej”. Por. J. Topolski, *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII wieku*, Poznań 1955, s. 18—49. Por. też W. Pałucki, *Przynależność własnościowa osad*, [w:] *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 2, Warszawa 1973, s. 94 i tamże, cz. 1, Warszawa 1973, mapa.

<sup>51</sup> Z. Wojciechowski, *Momenty...*, s. 50 n., s. 105—111 oraz mapa 2; tenże, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924, s. 44—48. Nie znajdowano wyraźnych dowodów, że w chwili nadania Kielce i Tarczek były książęcymi grodami kasztańskimi. Por. St. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej (w. XII—XIII)*, „Prace Komisji dla Atlasu historycznego Polski” z. 2, Kraków 1927, s. 85, przyp. 5. Jednak brak wyraźnych wskazówek tłumaczy się faktem, że te jednostki przestały funkcjonować jako książęce kasztelanie już w XI w. Zresztą T. Lalik (*Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, „Studia z dziejów osadnictwa” t. V, Wrocław 1967, s. 29) zwracał uwagę na istnienie paru osad służebnych w okolicy Tarczka, jako ew. świadectwo grodu kasztańskiego. Śladem osad służebnych w okolicy Kielc mogły być nazwy wsi Kowale i Posłowice.

<sup>52</sup> M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku*, Kraków 1930 (RAU whf t. LXVIII, nr 1), s. 40, przyp. 3: Dąbrowa i prawdopodobnie Jeziorko i Dębno. Jednakowoż rycerskie pochodzenie Dębna opiera się tylko na domyśle W. Semkowicza, *Przywilej rodu Dębno z r. 1410*, „Miesięcznik Heraldyczny” t. III, 1910, s. 46. K. Tymieniecki, *Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór* (I wydanie w r. 1917), [w:] „Pamiętnik Świętokrzyski” 1930, Kielce 1931, s. 68; tenże, *Pisma wybrane*, s. 232 — mając na myśli kasztelanie biskupie kielecką i tarczowską (por. przywilej Bolesława Wstydliwego z r. 1258, KKK t. I, nr 58, s. 75) — stwierdzał brak na tym terenie podziału na rycerzy-szlachtę i chłopów-rolników, co przypisywał trybowi życia ludności puszcząńskiej; jednak nie brał pod uwagę specyfiki rozwoju własności feudalnej w tych kasztelaniach, do których rycerstwo miało w zasadzie dostęp zamknięty.



że biskup nabył swe połówki od rycerzy. Wniosek ten nie wyjaśnia zagadnienia. Szachownica na peryferii dowodzi skrzyżowania dwóch prądów osadniczych — ludności biskupiej i rycerskiej, która wyspowo zagospodarowywała co lepsze tereny w puszczy pogranicznej. Tak więc peryferyjne osadnictwo nie stanowi odbicia stosunków własnościowych w momencie nadania kasztelanii biskupstwu. W rezultacie wnosimy, że kasztelanie biskupstwa krakowskiego wykazywały koło r. 1076 podobną strukturę własnościową co kasztelania łowicka.

Do biskupstwa krakowskiego należała jeszcze „kasztelania sławkowska” złożona z trzech grup wsi, dwóch zwartych, koło Sławkowa i Jaworzna (na południe od Sławkowa) oraz jednej rozrzuconej między Bytomiem i Siewierzem (na zachód od Sławkowa). Są to grupy heterogeniczne: druga składa się z nowych nabytków biskupstwa, trzecia znajduje się w oddaleniu od pierwszej. Tylko pierwsza może uchodzić za ślad pierwotnego nadania obejmującego zwarty obszar osadniczy<sup>53</sup>. Za Długosza ta grupa (oraz odległa od niej Buczyna) należała do parafii sławkowskiej i liczyła zaledwie 9 wsi ze 141 łanami<sup>54</sup>, a więc w żadnym razie nie stanowiła kasztelanii, mogła zaś w najlepszym razie przedstawiać niewielkich rozmiarów opole przekazane w całości katedrze krakowskiej.

Z nadania Bolesława Śmiałego pochodzą zapewne i kasztelanie otmuchowska i milicka biskupstwa wrocławskiego. Kasztelania otmuchowska była największą tego rodzaju jednostką terytorialną, jaka przeszła w posiadanie kościoła polskiego, gdyż liczyła 1828 km kw.<sup>55</sup>. Wersja, jakoby posiadłość tych rozmiarów powstała dzięki zaokrągleniu pierwotnej kasztelanii otmuchowskiej przez biskupa Jarosława (zm. 1201 r.), który miał przekazać katedrze wrocławskiej ziemię nyską, należy uznać za wymysł kronikarski<sup>56</sup>. Znaczne rozmiary tej kasztelanii tłumaczą się tym, że objęła ona rozległe pustkowia wzdłuż przesieki okalającej Dolny Śląsk. Podstawowy obszar starego osadnictwa kasztelanii leżał na północ od równoleżnikowego biegu Nysy, tam też znajdowało się główne skupienie nazw patronimicznych<sup>57</sup>. Stosunki własnościowe były jednolite, kasztelania przedstawiała zwarty obszar biskupi, jako obiekt jednorazowej donacji księżęcej<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> Z. Wojciechowski, *Momenty...*, s. 51—2; tenże, *Ze studiów...*, s. 17—23.

<sup>54</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, Cracoviae 1864, s. 187—188; Sławków, Strzemieszyce W. i M., Tucznobaba, Bukowno, Okradzionów, Gołonóg, Żąbkowice, Buczyna, Łosień. Co do Buczyny por. Z. Wojciechowski, *Momenty...*, s. 52 — własność biskupia miała tu zwarty charakter. Co do stosunków własnościowych w XVI w. por. A. Pawiński, *Małopolska*, [w:] *Polska XVI wieku* t. III, Warszawa 1886, s. 34 n. (fara sławkowska) oraz s. 35—36 (fara Chruszczobród).

<sup>55</sup> H. Markgraf, J. W. Schulte, *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis*, CDSil. t. XIV, s. L (wstęp).

<sup>56</sup> W. Schulte, *Bischof Jaroslaw und die Schenkung des Neisser Landes*, „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte” t. XXIII, Breslau 1918, s. 78—85. W obronie starej tezy wystąpił E. Maetschke, *Das Chronicon Polono-Silesiacum*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” t. LIX, 1925, s. 145 nn. Poparł stanowisko Schultego J. Pfitzner, *Besiedlungs-Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes* t. I, Reichenberg i.B. 1926, s. 419—422.

<sup>57</sup> *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis*. Por. St. Rospond, *Patronimiczne nazwy miejscowe na Śląsku*, Wrocław 1964, mapy. Na północ od Nysy leżą przeważnie w zwartej masie łany na prawie polskim również stanowiące wskazówkę co do najstarszego tam polskiego osadnictwa, jak to stwierdza ostatnio A. Muszytyfa, *Ze studiów nad osadnictwem kasztelanii nyskootmuchowskiej na przełomie XIII i XIV wieku*, „Sobótka” t. XXIII, 1968, s. 181—197.

<sup>58</sup> J. Pfitzner, op. cit., s. 22.

Bardziej skomplikowana jest struktura własnościowa opola milickiego, należącego do kapituły wrocławskiej. Na 29 miejscowości tego opola sprzed r. 1358 wykazanych na mapie J. Gottschalka, co do 19 daje się stwierdzić pierwotną przynależność do kapituły lub biskupa, 4 należały pierwotnie do księcia, w pozostałych 6 jako pierwsi właściciele występują (z pewnością lub przypuszczalnie) rycerze<sup>59</sup>. Gdybyśmy uznali, że ta własność rycerska datuje się z XI w., na pierwotną „wielką wieś książęcą” przypadłoby blisko 80% osadnictwa. W rzeczywistości tak nie było. Jedna z owych 6 miejscowości rycerskich, leżąca na północnej granicy opola Cieszków (*Freyhan*) powstał widocznie dopiero w XV w.; z pozostałych Trzebicko (*Strebitzko*) pod Cieszkowem oraz Sulów (*Sulau*) i Dziewiętlin (*Hedwigsthal*) — w pobliżu południowo-zachodniej granicy opola, są miejscowościami peryferyjnymi, powstałymi widocznie, podobnie jak w analogicznych sytuacjach w różnych kasztelaniami biskupich, w związku z kolonizacją pogranicznych pustkowi. Położony tamże Postolin (*Postel*), jeśli jest wsią służebną, musi pochodzić z nadania książęcego. Jedyne Jawor (na północny wschód od Milicza) mogły stanowić dawną osadę rycerską. Tak więc nie daje się stwierdzić, ażeby stosunki własnościowe tego opola odbiegały od wzoru innych kasztelanii nadanych przez Śmiałego.

Od ogólnej, stwierdzonej tu reguły odbiega fakt, że najstarsze biskupstwo polskie, poznańskie nie posiadało w wiekach średnich wyraźnie zarysowanej kasztelanii. Odrzucając różne, pozbawione przekonującego uzasadnienia próby przypisania mu tej czy innej kasztelanii, nie możemy pominąć jednej nasuwającej się w tym względzie możliwości. Kasztelanie biskupie leżały zwykle na kresach osadnictwa plemiennego, lub na terenach przypuszczańskich. Otóż na swych kresach zachodnich biskupstwo poznańskie posiadało klucz pszczewski, który według przypuszczenia

<sup>59</sup> J. Gottschalk, *Beiträge zur Rechts-, Siedlungs- und Wirtschaftsgeschichte des Kreises Militsch bis zum Jahre 1648*, „Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte” t. XXXI, Breslau 1930, s. 21 (mapa). Z podanych na mapie miejscowości jako rycerskie należy wyłączyć jeszcze w XIV w. książęce: Bartnig (Bartniki), s. 166 i Protsch (Prac), s. 171. Por. mapę w pracy: M. Młynarska, *Burgum milickie*, KHKM t. VIII, 1960, przy s. 466. Autorka dowodzi (inaczej J. Gottschalk, op. cit., s. 11 n.), że Żmigród nie wchodził w skład kasztelanii milickiej (s. 465), bowiem biskupstwo otrzymało tę miejscowość z nadania komesa Wojstawa poświadczonego w bulli w 1155 r. (KDSł. t. I, nr 35, s. 94 n.): *Ex dono comitis Woizlai villam super vadum Zunigrod cum villulis adiacentibus Charbci et Wseuilci*. Osiem wsi katedry wrocławskiej (uwidocznionych na mapie J. Gottschalka, op. cit.) pochodziło więc z różnych nadań. I struktura własnościowa w okręgu żmigrodzkim przedstawiała się inaczej niż w opolu milickim, bowiem obok ośmiu wsi katedry istniało tu osiem wsi pierwotnie książęcych (w tym Osiek należący do Mikołaja założyciela klasztoru w Henrykowie, oczywiście pochodzący z nadania książęcego — *Księga henrykowska*, cap. 22, s. 250) a także Dobrotowicz — Dobrosławice (J. Gottschalk, op. cit., s. 175) oraz 10 wsi rycerskich. Jednak nie jest to powód do wyłączenia Żmigrodu z kasztelanii milickiej, złożonej najwidoczniej z dwóch opoli: milickiego (nadanego katedrze wrocławskiej) oraz żmigrodzkiego. Na zachód od Żmigrodu leżała zagadkowa kasztelanía wymieniona w bulli z 1155 r. między Głogowem a Miliczem pod nazwą: Sezezko, różnie identyfikowana (por. KDSł. z. I, s. 89, przyp. 19). Niemniej z kontekstu wspomnianej bulli wynika, że musiała ona leżeć na pograniczu północnym Śląska (bulla wymieniła pogranicze kasztelanie), mianowicie nad dolną Baryczą i na wschód od Głogowa. Tam właśnie znajdowała się później kasztelanía sądowska. Por. W. Schulte, *Die Protektionsbulle des Papstes Hadrian für die Breslauer Kirche*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” t. XXIX, 1895, s. 75; St. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 106 i mapa przy s. 96. Sandoul został wymieniony już w bulli z 1155 r., a jeśli nie był identyczny z Sezezko, czoło kasztelanii zostało z tej ostatniej miejscowości do niego przeniesione. Żmigród w żadnym razie do tej kasztelanii nie mógł należeć.

J. Nowackiego został mu nadany „w pierwotnym jego uposażeniu w X czy XI stuleciu”<sup>60</sup>. Istotnie możemy wziąć pod uwagę możliwość donacji Bolesława Śmiałego. W składzie tego klucza źródła XIII—XV w. wymieniły 10 miejscowości, mianowicie oprócz centralnego Pszczewa: Kuligowo, Łowin, Sierz, Silna, Stoki, Stołuń, Świechocin, Szarcz i Zielomyśl, nadto w pewnym oddaleniu pod Międzyrzeczem Wojciechowo. Miejscowości te zgrupowały się na prawym brzegu Obry, z wyjątkiem lewobrzeżnego Siercza, i uformowały zwarty obszar, wynoszący około 200 km kw., co nie wyklucza istnienia opola, a przejściowo i jednoopolnej kasztelanii z uwagi na strategiczne znaczenie Pszczewa, w którym w XI—XII w. istniał gród wykorzystany przez Piastów do obrony granicy zachodniej<sup>61</sup>. Osadnictwo na terenie przypuszczalnego opola rozwinęło się na większą skalę nie wcześniej niż od VIII w., jak świadczy brak tu nazw patronimicznych. Na jednolity charakter własnościowy tego obszaru w momencie donacji wskazuje brak szachownicy ze wsiami rycerskimi, przemawia za-razem za dawną datą nadania.

Założone w r. 1075 przez Śmiałego piąte biskupstwo polskie — w Płocku — zostało uposażone bez wątplenia przez tegoż monarchę, z niezwykłą hojnością, w cztery kasztelanie, być może z powodu nie dość wielkich rozmiarów renty feudalnej na Mazowszu w tym czasie. Według przekazów z XIII—XIV w. nazwy kasztelanii brzmiały: Pułtusk (*Poltovsk, Poltowsko*), Brańsk (*Brensch, Brensk*), Brok (*Broc, Brok*) oraz Święck (*Suantsck, Swantsko, Swansk*)<sup>62</sup>. W okresie do XVI w. kiedy geografia posiadłości biskupich daje się dokładnie ustalić<sup>63</sup>, nastąpiły znaczne zmiany w strukturze własnościowej w ich granicach spowodowane przez czynniki zewnętrzne: niszczycielskie napady Prusów, Jaćwingów, następnie Litwinów na Mazowsze; oderwanie wschodniej połaci obszaru biskupiego wraz ze Święckiem i włączenie go do Podlasia, podległego Litwie; rozwój wskutek niebezpieczeństwa zewnętrznego, osadnictwa drobnoszlacheckiego, które wdzierало się w granice kasztelanii biskupich z większym rozmachem niż w innych dzielnicach ze względu na swój masowy charakter i najwidoczniej poparcie ze strony biskupów wykorzystujących rycerstwo

<sup>60</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej* t. II, Poznań 1964, s. 138. Nie uwzględniamy oczywiście nabytych przez biskupstwo wsi. Późniejszy skład klucza pszczewskiego ustalił W. Sobiesiak, *Rozwój latyfundium biskupstwa poznańskiego w XVI do XVIII wieku*, Poznań 1960, s. 21—30 (por. też mapę). Zwarty charakter podstawowego obszaru „klucza pszczewskiego” można ustalić na mapie: K. J. Hładyło wicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932, mapa 1.

<sup>61</sup> E. Dąbrowski, *Pszczew*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. IV, Wrocław 1970, s. 412 n.

<sup>62</sup> Opis czterech kasztelanii podał dokument Konrada Mazowieckiego rzekomo z 1203 r. (KMazK nr 301, s. 342—346), którego autentyczność zakwestionował W. Kętrzyński, podczas gdy bronił jej B. Ulanowski (przyjmując datę około roku 1239). Por. dyskusję na ten temat St. Zajaczkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, RDSG t. V, 1936, s. 18 n. Słowa dokumentu o pustoszeniu posiadłości biskupich: *per inimicos christifidelium Iaczvangos et Prutinos et alias gentes infideles*, bez wyraźnej wzmianki o Litwinach, wskazują raczej na pierwszą połowę XIII w., kiedy niszczycielska aktywność Prusów mogła być dotkliwsza niż Litwinów. Druga wersja opisu tych kasztelanii zachowała się w kodeksie z XIV w. (Płock) i została przepisana z oryginału lub kopii pochodzącej zdaniem Kętrzyńskiego z pierwszej połowy XIII w. Por. W. Kętrzyński, *Castellaniae ecclesiae Plocensis*, MPH t. V, 1888, s. 433—443.

<sup>63</sup> W. Pałucki, jak wyżej przyp. 50, s. 95 i mapa *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku* cz. 1.

do obrony przed napadami nieprzyjaciół<sup>64</sup>. Wskutek oddziaływania tych wszystkich czynników kasztelania święcka została na zawsze utracona<sup>65</sup>, a inne kasztelanie znacznie nadszarpnięte na swych rubieżach, podczas gdy w obrębie zwartych posiadłości biskupich wytworzyły się niekiedy enklawy szlacheckie. Wobec tych okoliczności historycznych nie wydaje się możliwe — przynajmniej bez podjęcia specjalnych studiów — odtworzenie statystyki stosunków własnościowych w czterech kasztelaniami w r. 1075, można natomiast z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić, że trzy kasztelanie utrzymywane przez biskupstwo stanowiły pierwotnie nieprzerwany pas posiadłości kościelnych w XVI w. na północnym brzegu Bugu, od obu brzegów dolnej Narwi po tereny nad Brokiem i koło r. 1075 wchodziły niemal w całości w skład „wielkiej wsi książęcej”.

Drugim księżym nadawcą kasztelanii na rzecz katedr biskupich, ujawnionym przy tym wyraźnie w źródłach, była wdowa po Władysławie Hermanie Judyta salijska, która przypuszczalnie równocześnie z uposażeniem opactwa tynieckiego w r. 1105 przekazała (zarządzeniem testamentowym?): kasztelanję chropską (raczej opole) kapitulie krakowskiej a kasztelanję łagowską (również raczej opole) kościołowi zawichojskiemu z przeznaczeniem jakoby dla katedry krakowskiej, ostatecznie zaś dla późniejszej katedry wrocławskiej. Granice opola chropskiego, dające się odtworzyć na podstawie rozległości późniejszych dóbr pabianickich katedry krakowskiej, zakwestionował St. Zajączkowski wobec istnienia licznych wsi szlacheckich we wschodniej połaci tych dóbr (na terytorium kaleńskim) oraz w północno-zachodniej połaci za rzeką Dobrzyńką<sup>66</sup>. Były to tereny lesiste, intensywnie kolonizowane w późnym średniowieczu. Te

<sup>64</sup> Kasztelanie pułtуска, brańska i brocka były z trzech stron okolone wsiami drobnoszlacheckimi. Tak na zachodzie od parafii smogorzewskiej po gwońską ciągnęły się: *villae nobilium propriae culturae* (A. Pawiński, *Mazowsze, [w:] Polska XVI wieku t. V, Warszawa 1895, s. 317*). Podobnie było na północy, jak w parafiach wąsowskiej (s. 362), rożańskiej (s. 386) itd. (tamże, *passim*). Na wschodzie własność w pow. zambrowskim była w przytaczającej większości drobnoszlachecka (s. 381). K. Pacuski przytacza fakty przechodzenia wsi biskupich w posiadanie szlachty, jak Osieka (nazwa graniczna) i Mirzyna (dziś Mierzyniec) na linii Pułtusk—Ciechanów, które nie później niż w XV w. stały się własnością szlachecką. Olbrachcie leżą w par. pułtuskiej, jednak stanowią własność drobnej szlachty już w pierwszej połowie XIII w. (brak ich w inwentarzu „r. 1239”). Powyższe fakty potwierdzają nasz wniosek o przenikaniu osadnictwa szlacheckiego do kasztelanii biskupich.

<sup>65</sup> O Święcku: J. i A. Kamiński, *Grodzisko pierścieniowate, wczesnośredniowieczne na gruntach wsi Święck—Strumiany, pow. Wysokie Mazowieckie, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXII, 1955, s. 87—88*. Jak stwierdzają autorzy, gród istniał „co najmniej od XII w.”, nie istniał natomiast już w końcu XIII lub na początku XIV w. Upadł widocznie z powodu napadów litewskich. St. Zajączkowski (op. cit., s. 20—34) lokalizował osadnictwo świeckie na bardzo znacznej przestrzeni aż po rzekę Łęg na północy, co nie wydaje się prawdopodobne już ze względu na zbyt wielkie rozmiary przypisane tej kasztelanii. Ta hipotetyczna lokalizacja została znacznie ograniczona w nowszych badaniach, zwłaszcza: A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Słiny, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXIII, 1956, s. 131—133*; ostatnio J. Tysocki, *Zarys dziejów okolic Białegostoku od starożytności do początku XVI w., [w:] Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku t. I, Białystok 1968, s. 67* (mapa). Osadnictwo mazowieckie mogło siłą rzeczy się rozwijać i poza granicami kasztelanii święckiej, której rozmiarów nie należy szacować zbyt wysoko.

<sup>66</sup> St. Zajączkowski, *Opole chropskie, „Rocznik Łódzki” t. V, 1961, s. 131—154*, mapa na s. 137; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu, Wrocław 1971, s. 337—340*, uważa, że „dokładne ustalenie wielkości opola chropskiego nie jest możliwe” (s. 340) i tylko schematycznie zakreśla jego granice (s. 338), jednak na zasięg opola wskazuje rozmieszczenie peryferyjnych wsi kapitulnych.

wątpliwości nie wydadzą się konieczne w świetle poprzednich spostrzeżeń. Przynależność obu zakwestionowanych połączy do pierwotnego opola chropkiego zdaje się nie ulegać wątpliwości, bowiem pierwotne osady kapitulne występowały na krawędzi dóbr pabianickich, jak na północnym zachodzie Żytowice i Kudrowice a na wschodnim Kurowice (dawność tych osad sugerują również ich nazwy patronimiczne). Otóż, podobnie jak w innych kasztelaniach duchownych, i tu nastąpiło na peryferiach skrzyżowanie osadnictwa posuwającego się z dóbr kapitulnych, czyli wewnętrznych, oraz — z dóbr rycerskich, czyli zewnętrznych. Powstała szachownica własnościowa, którą kapituła usiłowała zlikwidować wykupując wsie rycerskie. W centralnej od dawna zasiedlonej części opola, czyli w późniejszej parafii pabianickiej, i w ogóle poza wspomnianymi połączeniami na peryferiach, wsi rycerskich nie daje się stwierdzić, toteż i tu nie widać postępów decentralizacji koło r. 1105.

Niewielka kasztelania łagowska włączona ostatecznie do uposażenia biskupstwa włocławskiego, liczyła według ustaleń Z. Wojciechowskiego pierwotnie co najwyżej 13 wsi<sup>67</sup> i przedstawiała zwarte pod względem własnościowym terytorium biskupie<sup>68</sup>, świadcząc podobnie jak inne kasztelanie, że ku początkowi XII w. decentralizacja nie mogła poczynić większych postępów.

Trzeci i ostatni nadawca kasztelanii, Bolesław Krzywousty, musiał dokonać donacji tego rodzaju jednostek terytorialnych na rzecz kościoła koło r. 1125 w związku z erygowaniem biskupstwa włocławskiego. Dzięki tym donacjom uzyskujemy możliwość przesłedzenia wpływu, jaki wywarły procesy feudalne w pierwszej ćwierci XII w. na stosunki własnościowe w obrębie „wielkiej wsi książęcej”. Wspomniane biskupstwo otrzymało wówczas — oprócz już omówionej łagowskiej — kasztelanię wólborską, w której granicach S. Arnold ustalił na podstawie źródeł XIII—XIV w. istnienie 56 wsi. Nadto 13 wsi przeważnie biskupich leżało na przyległych na północy i wschodzie terenach, które ten autor wyłączył z granic kasztelanii. W obrębie ściślejszej kasztelanii daje się stwierdzić dawna przynależność do rycerstwa 9 wsi<sup>69</sup>, co wynosi 16% całego jej osadnictwa. Ten wskaźnik ujawnia słabość procesu decentralizacyjnego na danym terenie, nie wykluczając możliwości tegoż procesu. Bardziej wymowna jest chronologia i rozmieszczenie wsi rycerskich. Tylko dwie wsie rycerskie leżą na samej granicy południowej kasztelanii; z nich Kociszów (w wykazie Arnolda nr 16), o którym zresztą nie wiemy, kiedy przeszedł w ręce rycerskie, występuje już w r. 1255, podczas gdy Szydłów (nr 52) położony

<sup>67</sup> Z. Wojciechowski, *Momenty...*, s. 43—45, 104—105, mapa na tab. 2; tenże, *Ze studiów...*, s. 44 n. Między tą kasztelanią a kasztelaniami kielecką i tarczkowską leżały posiadłości klasztoru świętokrzyskiego (St. Arnold, *Terytoria plebienne*, s. 85); widocznie zostały odcięte od kasztelanii łagowskiej przez Krzywoustego (?), który je następnie nadał temu klasztorowi. Nie uznaje istnienia kasztelanii łagowskiej T. Lalik, op. cit., mapa przy s. 32, z czym można się zgodzić.

<sup>68</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum* t. II, s. 466—469: wszystkie wsie w parafiach Zbilutka, Łagów, Backowice należały do biskupa włocławskiego. Nie jest jasna tylko kwestia właściciela peryferyjnej wsi Lechów (tamże t. II, s. 627), wchodzącej w skład dóbr biskupstwa włocławskiego. Tymczasem biskup krakowski Wojciech (Jastrzębiec) włączył dziedziczną wieś swego biskupstwa tej nazwy do lokowanej wsi Wojciechów (KKK t. II, nr 601, s. 470—472). Mamy tu zapewne jeden z przykładów szachownicy osadniczej — tym razem międzybiskupiej — na peryferii posiadłości feudalnej.

<sup>69</sup> St. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wólborskim w w. XIII*, [w:] *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 5—147. Por. spis wsi na s. 141—146 oraz mapę na s. 147. Do rycerstwa należały wsie nr 8, 11, 13, 16, 34, 39, 50, 51, 52.

nad rzeką Smolną jest znany ze źródła XVI w. Jednak i co do niego nie ma pewności, czy ma charakter wsi rycerskiej założonej w wyniku zewnętrznego prądu osadniczego, analogicznie do wsi peryferyjnych rycerskich w innych kasztelaniami kościelnych, bowiem geograficznie łączy się raczej z pasmem wsi rycerskich przecinających środkową część kasztelanii, w kierunku zachodnim od Wolborza. Najdalej w głąb kasztelanii sięgał Lubiatów, będący w r. 1262 w posiadaniu komesów Pakosława, Skarbimira i Mścigniewa, niewątpliwych Awdańców, którzy według W. Semkowiicza przesiedlili się tu z Wielkopolski (na wschód od Lubinia znajdowała się wieś Lubiatów również należąca do Awdańców)<sup>70</sup>. Nie wiemy, kiedy nastąpiło to przesiedlenie, ale wieś już przed r. 1125 musiała znajdować się raczej w rękach rycerskich (niekoniecznie Awdańców), ponieważ jest mało prawdopodobne nadanie jednej z miejscowości centralnych kasztelanii w te ręce po przejściu Wolborza w posiadanie biskupstwa. Z tych samych powodów uznamy za prastarą wieś rycerską Białkowice (nr 11) leżące na południe od Lubiatowa<sup>71</sup> i będącą własnością szlachecką w XVI w.<sup>72</sup> Stąd w kierunku zachodnim ciągnęły się wsie rycerskie: Ręko-

<sup>70</sup> W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. XLV, 1919, s. 243 n. Por. tamże t. XLIV, 1917, s. 211.

<sup>71</sup> St. Arnold, *Władztwo biskupie*, s. 21—23, zidentyfikował tę wieś z ludźmi Bielejewiczami podległymi Wolborzowi, którzy uciekli pod opiekę Leszka Białego lecz wskutek „odważnego” żądania biskupa wrocławskiego Michała (1218 r.) zostali przywrócenii do służby dawnemu panu. W dawniejszej literaturze St. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystiana biskupa pruskiego (w latach 1217—1224)*, RAU whf t. XLII, 1902, s. 295—296, zlokalizował Bielejewiczów pod Opoczmem (gdzie leży wieś Bielowice par. opoczyńskiej), z czym nie zgodził się Arnold. St. Zajaczkowski, *Studia nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej w XII—XIV w.*, „Studia z dziejów osadnictwa” t. IV, 1966, s. 12, sądził, że tę kwestię „trudno rozstrzygnąć”. Por. też St. Zajaczkowski, St. M. Zajaczkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku t. I*, Łódź 1966, s. 15; jednak Z. Podwińska, op. cit., s. 336 podziela poglądy Arnolda.

Otóż trudno nie przyznać racji Zakrzewskiemu. St. Arnold nie uwzględnił faktu, znanego sobie skądinąd (*Władztwo biskupie*, s. 37), że na prawym brzegu Pilicy, na przeciw Wolborza, istniały dawne posiadłości biskupstwa wrocławskiego, zaliczane do kasztelanii (w znaczeniu klucza majątkowego) wolborskiej. W XVI w. stanowiły one klucz smardzewicki złożony z sześciu wsi (por. S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa wrocławskiego*, Lwów 1927, mapa). Wobec nieznacznej odległości Smardzewic od Opoczna (20 km w linii prostej), nie ma powodu, aby się dziwić, że Bielowice opoczyńskie również należały do majątności biskupstwa i administracyjnie były związane z Wolborzem. W dokumencie Bolesława Kondradowica księcia sandomierskiego, który 5 maja 1232 potwierdził dokonane poprzednio (przez Leszka Białego i Grzymisławę) poddanie Bielejewiczów pod władzę biskupa (KDMłp. t. III, nr 403, s. 48 n.), nie ma ani śladu ich ucieczki i powrotu na dawne siedziby; mówi się tam, że Grzymisława zgodnie z postanowieniem Leszka: *sollempriter dimisit* (we władzę biskupa), nie powiedziano, że odesłała na dawne miejsce pobytu, nie wspomniano też o prawie biskupa do ich osób. Potwierdza ten wniosek okoliczność, że Bolesław wystawił wspomniany dokument w charakterze księcia sandomierskiego, władającego Opoczmem, podczas gdy Wolbórz nigdy Sandomierzowi nie podlegał. St. Arnold (s. 27) powołuje się na to, że Bolesław tytułuje się już w r. 1233 księciem sieradzkim, nie bierze pod uwagę, że ten książę otrzymał od ojca Sieradz w r. 1232/1233 po utracie Sandomierza, jak to zostało ustalone w literaturze (St. Zajaczkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziem łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 35 n., gdzie wcześniejsza literatura zagadnienia). Jak dowodził M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234—1239*, KH XXV, 1911, s. 2, Sandomierz wrócił do Grzymisławy i jej syna w końcu 1232 r.

<sup>72</sup> W r. 1443 na rokach piotrkowskich przeprowadza wywód szlachectwa: *Johannes de Białkowicze*. Por. K. Potkański, *Zapiski herbowe z dawnych ksiąg ziemskich*, „Archiwum Komisji Historycznej” t. III, Kraków 1883, s. 140, nr 83.

raj (XV w.)<sup>73</sup>, Sierosław (znany od r. 1250)<sup>74</sup>, Papieże (XIV w.)<sup>75</sup>, Luto-  
sławice (znane od r. 1257)<sup>76</sup>, w których spotykamy Nagodzciców<sup>77</sup>. Wresz-  
cie na lewym brzegu Wolborzy, tuż pod Wolborzem leżała rycerska wieś  
Bogusławice<sup>78</sup>. I nazwy tych miejscowości (niektóre patronimiczne) i daty  
pierwszych wzmianek źródłowych wskazują w wielkiej przewadze na  
stare osadnictwo a o enklawach rycerskich w kasztelanii donosi dokument  
książęcy z r. 1250<sup>79</sup>. W innych kasztelaniach biskupich i kapitulnych ry-  
cerstwo nie wdzierало się w głąb posiadłości kościelnych, a okupacja pe-  
ryferiów przypadała raczej na późne średniowiecze (wyjątek stanowiły  
kasztelanie mazowieckie, gdzie działały specyficzne przyczyny). W Wol-  
borzu własność rycerska rozwinęła się odmiennymi drogami, które wska-  
zują na starszą metrykę jej źródeł.

Ten wniosek znajduje całkowite potwierdzenie i doznaje znacznego  
wzmocnienia w rozpatrzeniu kasztelanii znińskiej, nadanej arcybiskup-  
stwu gnieźnieńskiemu najwidoczniej przez Krzywoustego. Własność ry-  
cerska jest tu o wiele silniej zaakcentowana niż w Wolborzu, a jej obec-  
ność zadokumentowana wyraźniej. Na mapie W. Semkowicza widnieje  
w obrębie tej kasztelanii 58 osad, w tym tylko 24 wsi katedry oraz 4 wsi  
książęce (licząc dwie połówki jako jedną wieś), podczas gdy do rycer-  
stwa — Pałuków i innych rodów — należało 30 wsi (w tym dwie po-  
łówki)<sup>80</sup>. Tak więc „wielka wieś książęca” była by zredukowana koło  
r. 1125 do jakichś 48%. Wprawdzie kilku wsi arcybiskupich ten autor  
nie zlokalizował (jak Czaple-*Scaple*, Golczewo-*villa Sagittariorum*, Rybit-  
wy-*villa Piscatorum*)<sup>81</sup>, jednak i po ich uwzględnieniu (jeśli pominąć  
możliwość opuszczenia również wsi rycerskich) wieś książęca nie osiągnie  
tu wiele ponad połowę osad kasztelanii. Rozmieszczenie własności, do któ-  
regu przywiązaliśmy taką wagę w innych kasztelaniach, nie kryje w  
sobie żadnych niespodzianek, to znaczy nie dostarcza wskazówki co do  
wdzierania się rycerstwa na peryferie; rzecz zrozumiała, że w centrum,  
w okolicy Żnina, przeważają wsie arcybiskupie, a na peryferiach — ry-  
cerskie, jednak pierwszych nie brak na peryferiach, a drugich — w cen-  
trum. Stosunki własnościowe w kasztelanii znińskiej służą na dowód, że w  
pierwszej ćwierci XII w. nastąpił przełom w polityce donacyjnej Pia-  
sów w odniesieniu do rycerstwa, a zarazem, że Krzywousty rozdawał  
wsie nie tylko z ludnością niewolnego ale i wolnego pochodzenia. Jest  
to odpowiedź na poprzednio postawione pytanie w związku z rozdawnic-  
twem wsi w r. 1103. Tak wielkie zaawansowanie własności rycerskiej  
w północnej Wielkopolsce w porównaniu z Polską środkową (o ile wolno  
wnosić na podstawie kasztelanii wolborskiej) tłumaczylibyśmy zorgani-  
zowaniem na pograniczu pomorskim pasa osadnictwa rycerskiego w celu  
wzmocnienia obrony i ułatwienia natarcia na Zanotecie.

<sup>73</sup> St. Zajączkowski, St. M. Zajączkowski, *Materiały* t. II, Łódź 1970, s. 70.

<sup>74</sup> Tamże, s. 95.

<sup>75</sup> Tamże, s. 25.

<sup>76</sup> Tamże, z. I, s. 172.

<sup>77</sup> Por. K. Potkański, *Ród Nagodzciców*, [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne* t. II, Kraków 1924, s. 236.

<sup>78</sup> St. Zajączkowski, St. M. Zajączkowski, op. cit. t. I, s. 21, Por. St. Arnold, *Władztwo...*, s. 29.

<sup>79</sup> Dok. kuj. maz., nr 13, (s. 187: *in tota castellatura de Woybor, eciam si villa fuerit ducalis vel militis vel cuiuscunque alterius* — —). Por. tamże, nr 14, s. 188.

<sup>80</sup> W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, RAU whf t. IXL, 1907, s. 239—243 (XXII—XXXV) i mapa.

<sup>81</sup> Z. Wojciechowski, *Momenty...*, s. 23—28 (w przypisie).

Równocześnie z włocławskim powstało zapewne około r. 1125 biskupstwo lubuskie<sup>82</sup>. I ono otrzymało na prawym brzegu Odry w swoich granicach diecezjalnych jakieś zwarte terytorium stanowiące być może niewielkie opole, wynoszące ze 150 km kw. Według rejestru z r. 1405 w posiadaniu tego biskupstwa znajdowała się północna część dzisiejszego pow. rzepińskiego od Golic i Świnarów na południe do Żabic i Czarnowa na północy. Posiadłość biskupia miała granice naturalne: Odrę na zachodzie, błota nadwarciańskie na północy, pasma leśne na wschodzie i południu co przemawia za istnieniem na tym obszarze opola<sup>83</sup>. W ten sposób wszystkie biskupstwa polskie sprzed r. 1138 otrzymałyby w składzie uposażenia jednostki terytorialne o charakterze opola lub kasztelanii. Jest również jasne, że polityka donacyjna Krzywoustego nie objęła przed r. 1125 terenów nad średnią Odrą.

Analiza stosunków własnościowych w kasztelaniami lub opolach biskupich i kapitulnych<sup>84</sup> prowadzi do wyników<sup>85</sup> zgodnych z danymi Galla. W XI w. Polska miała dokonać wyboru między dwiema drogami feuda-

<sup>82</sup> Co do daty założenia por. J. Matuszewski, *O biskupstwie lubuskim*, CzP-H t. II, 1949, s. 32 (gdzie literatura); H. Ludat, *Die Anfänge des Bistums Lebus*, [w:] *Deutsch-slawische Frühzeit und modernes polonisches Geschichtsbewusstsein*, Köln-Wien 1969, s. 38—41, s. 336 (z dalszą literaturą).

<sup>83</sup> H. Ludat, *Das Lebuser Stiftsregister von 1405 t. I*, Wiesbaden 1965, mapa 1 oraz wykaz wsi na s. 160.

<sup>84</sup> Badania nad genezą i rozmieszczeniem dóbr biskupstwa krakowskiego być może wykazały istnienie w jego posiadaniu nie zauważonych dotąd kasztelanii lub opoli pochodzących z książęcego nadania.

<sup>85</sup> Wyniki te mogą być skontrolowane jeszcze na podstawie niektórych posiadłości klasztornych. W r. 1210 Władysław Odonic uczynił niedosłownie do skutku fundację klasztoru cysterskiego: *in provincia Premontensi*, czyli w opolu przemęckim (KDWlkp. t. I, nr 66, s. 64 n.). Por. K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202—1239*, Lwów 1928, s. 107—109, 226; J. Frieske, *Pierwsza fundacja klasztoru w Przemęcie z r. 1210*, „Roczniki Historyczne” t. XIV, 1938, s. 28—47, zwłaszcza s. 37; Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 153—155 i mapa 5; Z. Podwińska, *Zmiany...*, s. 331—334 (z mapą opola). W przyjętych przez autorkę granicach opola przemęckiego istniało 11 przekazanych klasztorowi i dających się zlokalizować wsi: Bukowiec (dwie wsie tej nazwy), Dominice, Górsko, Kluczewo, Koło, Mochy, Osłonin, Ptowo (Kaszczor), Radomierz, Siekowo; prócz nich K. J. Hładyłowicz, op. cit., umieścił na mapie w tych granicach 9 średniowiecznych miejscowości: Błotnica, Boszkowo, Charbielin, Dłużyba, Grotniki, Sączkowo, Starkowo, Trzebidza, Zaborowo. Czyni to w sumie 20 miejscowości (oprócz Przemętu). Druga grupa złożona z 9 miejscowości powstała na terenach starego osadnictwa; najpóźniej wzmiankowane — w r. 1401 — Grotniki były bez wątpienia starą osadą z ludnością służebną. Z pozostałych 8 miejscowości tej grupy Błotnica, Sączkowo i alodium Zaborowo należały w r. 1395 do grodu przemęckiego (KDWlkp. t. III, nr 1957, s. 678); jednakowoż przekaz dokumentu z r. 1307 (KDWlkp. t. II, nr 913, s. 258) wymienia jako świadka: Petrus Sanczkowski, co wskazuje na istnienie w Sączkowie rycerskiej posiadłości. Wieś Boszkowo (J. Lekszycki, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher t. II*, Leipzig 1889, nr 1604, s. 217) stanowiła w r. 1394 posiadłość rycerską, podobnie jak Trzebidza w r. 1393 (tamże, nr 1481, s. 206), a także Charbielin i Dłużyna w r. 1286 (KDWlkp. t. I, nr 561, s. 523 n.) oraz Starkowo w roku 1305 (tamże t. II, nr 893, s. 242). Słowem z 20—21 miejscowości, w 5 lub 6 daje się stwierdzić rycerzy jako pierwszych posiadaczy. Istnieje przeto prawdopodobieństwo, że około r. 1210 do rycerstwa należało około 25% wsi: stosunek bardziej korzystny dla tej kategorii własności, niż w Wolborzu (16%), a mniej korzystny niż w Zninie (około 50%). Po r. 1210 proces parcelacji wielkiej wsi książęcej rozwijał się w dalszym ciągu. Cytowany dokument Władysława Jagiełły (KDWlkp. t. III, nr 1957 s. 678), wymienił: *castrum nostrum Przemant cum oppido et villis ad ipsum spectantibus, videlicet Blothnica, Radomirz, Sanczowicze et allodio Zaborow* —, tj. tylko 20% osad poza Przemętą pozostało w posiadaniu panującego.

Niewiele późniejsze dane uzyskujemy dla opola mstowskiego w Małopolsce. Czoło tego opola wraz z kilkoma wsiami należało już w r. 1193 do wrocławskiego kla-



lizmu: scentralizowanego w postaci już ustalonej od w. X „wielkiej „wsi książęcej”, albo w postaci zdecentralizowanej, której załazek mogły stanowić *praedia* rycerskie. Ten drugi model przeważał od dawna na Zachodzie, upowszechnił się też w Bizancjum, Zakaukaziu i Azji Zachodniej, oddziaływując z różnych stron na kształtowanie się ideologii społecznej w krajach słowiańskich i powodując przyspieszenie decyzji ze strony ich góry feudalnej. W Polsce ludność wieśniacza opowiedziała się podczas powstania ludowego i przywrócenia aparatu państwowego przez Odnowiciela za formą scentralizowaną i wpłynęła zapewne na opóźnienie procesu decentralizacji. Jednak rycerstwo ostatecznie odwróciło się od modelu rycerza-funkcjonariusza państwowego, właściwego feudalnej cen-

sztoru kanoników regularnych na Piasku (KDSI, t. I, nr 71, s. 174): *Mstou cum reditibus suis et decimis*. Bliższe dane o stosunkach własnościowych tego opola zawiera dokument biskupa krakowskiego Iwona z 1220 r. z potwierdzeniem dziesięcin na rzecz klasztoru mstowskiego, znany z przekazu Długosza (*Liber beneficiorum* t. III, 1864, s. 157 n.; przedruk w KDMip. t. II, 1881, nr 385, s. 27): *ipsum Msthow cum syluis, agris et villis, que infra terminos eius continentur, quarum villarum vocabula sunt: Zawada, Usczyno, Sroczo, Iaskrow, Kunyno. Item in villis militum circumadiacentibus, quarum nomina sunt ista: Clobukowycze, Irzandze, cuius etiam partem dicta domus iure hereditario possidet; item in villis istis: Cobyliczyce, Matrzesza, Zoraw, Zagorze, Myrow, Szyedlce, Czastochowa, Czastochowka, Randzyny, Kuchary, in duabus villis ducis Wlodowycze, Mokrosko, Zirkowycze, Wylkogecksko. Wszędzie dziesięciny mają należeć do klasztoru mstowskiego. Z dokumentu wynika, że na 22 (wraz z Mstowem) wymienionych osad, w posiadaniu klasztoru miało znajdować się 6 wsi całych i część jednej (Irzandze), książę miał 2 wsi, a rycerstwo (najliczniej reprezentowane, jak wskazują słowa: *in villis militum circumadiacentibus*) — 13 wsi całych i część jednej. Osady te były rozrzucone na całej przestrzeni kasztelanii mstowskiej, której granice między Liswartą a Pilicą ustalił St. Arnold (*Terytoria plemienne*, s. 80 n.). Jednakowoż część osad z liczbie 17 skupiła się w strefie Warty stanowiąc — zgodnie z Z. Podwińską (op. cit., s. 340—342 — tu autorka niepotrzebnie polemizowała z Arnoldem) — ściślejsze opole mstowskie, oczywiście wchodzące w skład kasztelanii tejże nazwy. Na mapie tej autorki należy poprawić „Będzin” na Rędziny (błąd zasugerowany przez Arnolda) oraz uzupełnić wymienione tam 15 nazw dalszymi: Srocko oraz Mokrosz (U Iwona *recte*: Makrzesza). Tak więc w r. 1210 klasztor posiadał w obrębie opola 6 wsi (po wyłączeniu odległych Irzandz), czyli 35%, a rycerstwo 11 wsi, co stanowi 65%. Były to: Klobukowice, Kobyliczyce, Mokrosz, Żuraw, Zagórze, Mirów, Siedlec, Czestochowa, Czestochówka, Rędziny, Kuchary. Jednakże po r. 1220 nastąpiła znaczna redukcja rycerskiego stanu posiadania. Na własność klasztoru mstowskiego przeszły Kobyliczyce i Kuchary (J. Długosz, op. cit., s. 215; 3, s. 151), co nie wymaga komentarzy. Mogłoby natomiast zastanawiać, że 3 wsie: Czestochowa, Czestochówka i Siedlec znalazły się w posiadaniu panującego (J. Długosz, op. cit. t. II, s. 220, 221; t. III, s. 156); co do Czestochowy por. J. Luciński, op. cit., s. 123 n., nr 105, Czestochówki i Siedla ten autor nie uwzględnił. Otóż nabycie dóbr przez panującego było, jak stwierdza J. Luciński (op. cit., s. 8 n.), zjawiskiem dość częstym, chociaż nie powodowało, o ile wiadomo, wystawiania dokumentów. Nabycie Czestochowy i jej zapleczka majątkowego mogłyby spowodować względy natury obronnej. Wprawdzie Janko z Czarnkowa i Długosz nie wymienili Czestochowy wśród zamków wzniesionych i miast ufortyfikowanych przez Kazimierza Wielkiego (Z. K a c z m a r c z y k, *Organizacja obrony kraju w czasach Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* t. II, Kraków 1938, s. 313—338), jednak ich dane nie są pełne (por. S. M. K u c z y Ń s k i, *Wojsko i sztuka wojenna w latach 1340—1454*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej* od r. 1864 t. I, Warszawa 1965, s. 161 p. 38). Janko z Czarnkowa w opisie wydarzeń r. 1383, wyliczając kilka: *castra cum oppidis*, wymienił niespodziewanie: Czastochowa, która na jakiś czas, może dłuższy, musiała powstać przed wspomnianą datą, jako miejsce ufortyfikowane. Mógł jednak wchodzić w grę jako motyw nabycia Czestochowy fakt jej położenia na szlaku łączącym Kraków z Wielkopolską. Została ona widocznie upatrzona jako miejsce postojów królewskich. Por. S. K r a k o w s k i, *Dzieje Czestochowy od wieku XII do początków XIX*, [w:] *Dzieje Czestochowy od zarania do czasów współczesnych*, Katowice 1964, s. 29 n.; por. co do najdawniejszych dziejów Czestochowy t e n ż e, *Stara Czestochowa*, Czestochowa 1948, s. 24—49.*

tralizacji, i opowiedziało się za modelem rycerza-ziemianina. Polskie formy decentralizacji rozwinęły się zapewne nie bez wpływów zachodnich, które jednak uległy poważnej modyfikacji dzięki zastąpieniu instytucji lenna przez instytucję alodium. Quasialodialną własność osiągnął już pierwszy latyfundysta feudalny kościół, alodium rycerskie tkwiło korzeniami w formach własności ziemskiej starszyny plemiennej. Model alodialny mający rodzime przesłanki odniósł zdecydowane zwycięstwo nad wpływami obcymi. Głównym zadaniem obecnych wywodów było ustalenie chronologii procesu decentralizacyjnego. Przychodzimy do wniosku, że własność feudalna kościoła weszła na drogę szybkiego rozwoju od ostatniej ćwierci XI w., a własność rycerska — od pierwszej a zwłaszcza drugiej ćwierci XII w. Pierwszymi właściwymi twórcami własności feudalnej byli Śmiały w zakresie dóbr kościelnych, Krzywousty w zakresie dóbr rycerskich, jednak działali bez wątpienia pod presją czynników społecznych i na gruncie przygotowanym przez dawniejszą politykę donacyjną.

Хенрык Ловмянски

ФЕОДАЛЬНЫЕ ПРЕОБРАЖЕНИЯ ПОЛЬСКОЙ ДЕРЕВНИ ДО 1138 Г.

В связи с новыми констатациями к вопросу повсеместности т.наз. азиатского способа производства и начала феодального строя автор полагает, что в странах центральной и восточной Европы получил развитие в период раннего средневековья „централизованный феодализм” характерной чертой которого являлось соединение в руках царствующего монарха элементов публичного и частного права в том смысле, что государь считался владельцем всей земли в пределах государства — аналогично отношениям, существовавшим в условиях азиатского способа производства. Исключение составляли небольшие аллоды, остававшиеся во владении магнатов (т.е. рыцарей), происходивших из прежнего сословия старейшин племени и возделывавших землю с помощью немногочисленного, подневольного по происхождению, населения. Это мнение о патримониальном характере раннесредневекового польского государства соответствует мнению, преобладающему до сих пор в польской историографии, которая давно уже признавала (М. Бобжински), что страна представляла собой одну „крупную княжескую деревню”.

В XII в. обозначился в Польше процесс децентрализации с двумя аспектами: политическим, состоящим в делении государства на удельные княжества между членами царствующей династии Пястов, и экономическим, выразившимся в образовании крупной частной духовной и светской собственности за счет „крупной деревни государевой” главным образом благодаря раздаче государем собственных владений. В настоящей статье автор собирает доказательства в поддержку тезиса о громадном количественном преобладании „крупной деревни государевой” еще в XI в. и определяет первые этапы децентрализации до 1138 г. Один из источников по этим вопросам — хроника Галла Анонима.

Не исключено, что уже Болеслав Хробрый (скончавшийся в 1025 г.) раздавал католической церкви владения с подневольным населением, называемые Галлом бенефициями, однако они были ограниченных размеров, так как подневольные составляли в социальной структуре незначительную примесь. После временного свержения власти царствующего монарха магнатами в тридцатые годы XI в. подневольное население выступило против своих господ — светских и духовных; однако основную массу взбунтовавшегося населения этот летописец определил как либерати, что по-видимому обозначало людей, которые после изгнания государя считали себя освобожденными от фискальных повинностей. Из этих данных следует, что экономическая децентрализация не продвинулась в сколько-нибудь значительной степени в первой половине XI в.; другие данные этой же хроники говорят в пользу отсутствия магнатских латифундий также и во второй половине этого столетия.

Правда, в 1103 г. Болеслав Кривоустый раздает магнатам деревни и усадьбы, но в хронике не существует данных, насколько больших размеров достигла эта раздача.

Экономическая децентрализация нашла свое наиболее точное выражение, и даже — статистическое, в структуре собственности т. наз. каштеланий и ополей, жалуемых государем епископам и соборным капитулам, начиная с 1075/6 г. Это были административные единицы, охватывавшие от примерно 10 и до нескольких десятков деревень, которые в момент жалования могли в известной части принадлежать магнатам, причем они оставались в руках тех же магнатов после перехода соответствующих территориальных единиц как целого в собственность епископов. Хорошо известная по более поздним документам, либри бенефициорум о описям епископских владений, структура собственности этих единиц дает понятие о первичных размерах землевладения рыцарей. При более близком исследовании, осуществленном автором, оказалось, что каштелании и ополы, которыми Болеслав Смелый наделил гнезненское архиепископство (Лович), епископства: краковское (Кельце, Тарчек), вроцлавское (Отмухив, Милич), познанское (Пшев), и плоцкое (Пилтуск, Браньск, Брок, Свенцк) если вообще имели, то лишь очень небольших размеров рыцарскую собственность, подобным образом как и каштелании, пожалованные Юдифью салийской, вдовой Владыслава Хермана, краковской (Лагув) и (в последней линии) влоцлавской (Хропы) капитулам. Иную картину структуры собственности представляют каштелании, пожалованные Болеславом Кривоустым к концу 1125 г. гнезненскому архиепископству (Жнин) и влоцлавскому епископству (Вольбож). В Вольбоже рыцарская собственность могла составлять в момент пожалования около 16%, в Жнине же — даже около 50%. В северной Великой Польше Кривоустый создавал рыцарскую собственность по-видимому в связи с наступлением на Поморье, но и после завладения им он продолжал под нажимом рыцарства политику раздачи в крупных масштабах, как можно заключать по исследованному. Усиление экономической децентрализации подготавливало почву под политическую децентрализацию, начало которой положило завешание этого монарха в 1138 г.

Henryk Łowmiański

TRANSFORMATIONS FEODALES DES CAMPAGNES POLONAISES  
JUSQU'EN 1138

Il n'y a pas longtemps les historiens ont pu fixer avec plus de certitude l'ampleur qu'avait pris dans les débuts de la féodalité le système de production dit „asiatique”. C'est en se basant sur ces assertions nouvelles que l'auteur du présent article admet que, les pays de l'Europe centrale et orientale, s'était développé dans le Haut Moyen Age un „féodalisme centralisé”. Un des caractères principaux de cette sorte de féodalisme consistait en ce que le souverain réunissait les divers éléments du droit public et du droit privé en ce sens qu'il apparaissait comme le propriétaire de toutes les terres de l'Etat — exactement comme cela se passait dans le système dit „asiatique” de la production. Il y avait à cela certaines exceptions sous forme d'alodia de peu d'importance restant en possession de seigneurs (chevaliers) qui provenaient des anciens de la tribu et qui cultivaient ces terres à l'aide de serfs descendant d'esclaves, ces serfs étant, d'ailleurs, en nombre réduit. Cette opinion qui expose le caractère patrimonial de l'Etat polonais dans le Haut Moyen Age est aujourd'hui assez communément adoptée par les historiens polonais. Déjà des savants comme Bobrzyński au XIX<sup>e</sup> siècle depeignaient la Pologne de cette époque comme „un grand village appartenant au souverain”.

Au XII<sup>e</sup> siècle nous assistons en Pologne à un processus de décentralisation dont deux aspects principaux sont à retenir. L'un est politique et consiste en un partage de l'Etat en duchés parmi les membres de la dynastie régnante des Piast. Le second est économique et trouve son expression dans la formation de la grande

propriété foncière privée aussi bien laïque qu'ecclésiastique aux dépens du „grand village du souverain”. L'article tache de réunir les arguments appuyant la thèse de la majorité quantitative des possessions du souverain encore au XI<sup>e</sup> siècle. D'autre part, l'auteur fixe les premières étapes de la décentralisation bien avant 1138. La „Chronique” de Gallus l'Anonyme constitue ici une des sources principales.

Il n'est pas exclu que déjà Boleslas-le-Brave (mort en 1025) ait pu distribuer aux gens d'Eglise des propriétés foncières avec des colons esclaves. Ces terres, appelées par Gallus „beneficia” devaient avoir des dimensions modestes, étant donné que les esclaves n'intervenaient que pour un petit nombre dans la structure de la population de l'époque. Au cours des années trente du XI<sup>e</sup> s. le pouvoir du souverain fut momentanément saisi par les grands seigneurs et c'est alors que les serfs-esclaves se révoltèrent contre leurs maîtres ecclésiastiques et laïcs. Or, ce chroniqueur définit le gros des révoltés sous le nom de „liberati”, ce qui probablement indiquait les gens, qui après la chute du souverain se considéraient comme libérés de toute charge à l'égard du fisc. Il semble donc, d'après ces informations, que la décentralisation économique n'avait pas fait de grands progrès au cours de la première moitié du XI<sup>e</sup> s. D'autres renseignements fournis par la même „Chronique” accusent également l'absence de grandes propriétés foncières seigneuriales également au cours de la seconde moitié de ce siècle. Il est vrai qu'en 1103 Boleslas-Bouche-Torse distribue aux seigneurs des villages et des terres, mais la „Chronique” ne précise pas l'ordre de grandeur de ces distributions.

La décentralisation économique avait trouvé un reflet très précis — on pourrait même dire statistique — dans la structure de la propriété de ce qu'on appelait alors les „castellanes” et les „opole” distribuée par le souverain aux évêques et aux chapitres des cathédrales à partir de 1075/76. C'étaient des unités administratives comprenant de 10 à 100 villages dont certains pouvaient au moment de l'octroi appartenir à des seigneurs. Dans ce cas les propriétés d'une unité territoriale citée plus haut passait en entier sous la possession des hommes d'Eglise. Les documents postérieurs, tels que les libri beneficiorum et les inventaires des biens épiscopaux, nous donnent une idée précise de la structure de la propriété à l'intérieur de ces possessions, et nous éclairent sur les dimensions primitives des propriétés terriennes de la chevalerie. Des études plus poussées démontrent que les „castellanies” et les „opole” octroyés par Boleslas-le-Hardi à l'archevêché de Gniezno (Łowicz), aux évêchés de Cracovie (Kielce, Tarczek), de Wrocław (Otmuchów, Milicz), de Poznań (Pszczew) et de Płock (Pułtusk, Brańsk, Brok et Świećk) n'avaient à l'intérieur de ces propriétés que des possessions terriennes de chevaliers de très faible superficie. Il en était de même des castellanies octroyées par Judith, veuve de Ladislas-Herman en 1105 au chapitre de la cathédrale de Cracovie (Łagów) et de celle de Włocławek (Chropy).

Une image toute différente de la structure de la propriété apportent les castellanies octroyées par Boleslas-Bouche-Torse vers 1125 à l'évêché de Włocławek (Wolborz) et à l'archevêché de Gniezno (Żnin). C'est ainsi qu'à Wolborz — au moment de l'octroi — la propriété foncière appartenant aux chevaliers pouvait couvrir quelque 16%, alors qu'à Żnin même près de 50%. En Grande Pologne septentrionale, Boleslas-Bouche-Torse s'efforçait de créer des propriétés terriennes appartenant aux chevaliers parce qu'il avait probablement besoin de renforcer ses arrières au moment de la conquête de la Poméranie. Cependant même après avoir achevé cette conquête, il continua à distribuer des terres sous la pression des chevaliers et cela sur une très grande échelle comme on peut s'en rendre compte par ailleurs. Cette augmentation de la décentralisation économique vint préparer le terrain pour une décentralisation politique dont le testament de Boleslas devait constituer le premier pas en 1138.